ROK IV. Nr. 289 (1002)

SŁOWO

Wilno, Piątek 18-go grudnia 1925 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOŁPCE — ul. Piłsudskiego 9
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 28
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA—ul. Mickiewicza 24

PRENUMERATA miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedyńczego n-ru 15 groszy, Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej

Paryż, 14 grudnia.

Ot, i domniemanego zbawcę Francji, p. ministra skarbu, ciągnie się na Tarpejską skałę. Udało się rządowi doprowadzić Izbę deputowanych do uchwalenia rządowych projektów finansowych. Nieco opierano się w Senacie—lecz sam we własnej osobie zainterwenjował p. Briand i projekt uzyskał aprobatę i Senatu. Sprawa była bardzo delikatna. Uchwalić... inflację—źle. Znaczy to zgotować własnemu państwu to, co przechodziły lub przechodzą: Niemcy, Austrja, Rosja. Wotować przeciw... znaczyłoby wywołać przesilenie polityczne arcypoważne. Mówiono nawet o zmianie ...*regime'u*. Stanęło na tem, że wygrał sprawę p. Loucheur. Lecz—co teraz? Teraz wszyscy hu-ha! jak na hamana—na p. Loucheur'a. Bez ceremonji powiada mu się i pisze prosto w oczy: «Podaj się pan do dymisji!» Pojawiły się nawet na ulicach plakaty Czytasz na nich wielkiemi literami: *Qu'il s'en aille!*. I wie każdy w Paryżu co to znaczy. To znaczy: niech pan Loucheur idzie sobie gdzie pieprz rośnie*)!

Powszechnie tu uważają, że Francja tych podatków, które na nią ma zwalić *lex Loucheur*—nie wytrzyma. Dobrze mówił Renan: „Są granice opodatkowywania obywateli. Gdy się je przekroczy albo naród się buntuje i nie płaci albo kładzie się aby umrzeć" Mało już braknie aby obie te alternatywy się pojawiły. P. Loucheur—słychać zewsząd—przebrał miarę. Jego siedem projektów zrujnuje obywateli nie zbogacając skarbu. Inni wołają: To wyuzdany cynizm... występować z takiemi projektami!

Rozmawiałem z pewnym wielkim kupcem korzennym, grającym w syndykacie episjerów paryskich niemałoważną rolę. Rzekł mi.

— Uchwalić podatki rzecz nie trudna. Co zaś dotyczy uchwalonych, to zapewniam pana, że dziewięć dziesiątych paryskiego kupiectwa nie będzie w stanie ich zapłacić.

— Więc bankructwa?

— Oczywiście. Będą wyrastać jak grzyby po deszczu. P. Loucheur jest bardzo niezręczny. Teraz oczekiwać należy gwałtownego podwyższenia cen na wszystkie produkty, na wszystko, co najbardziej każdemu potrzebne. Jakże pan chce aby kupiec, przeciążony już podatkami, nie podnosił cen? Rząd wzywa go aby mu pomógł w drodze ogromnych ofiar, wyjść z finansowych terapatów. Ale kupiectwo nie może ratować raz jeszcze kupców; niemoże ponosić konsekwencji haniebnej gospodarki rządowej.

Inny znowuż komersant, w branży szewieckiej, mówił mi:

— Uchwalenie projektów p. Loucheur'a, to klęska dla fabrykantów obuwia. Jeżeli niechcemy, my szewcy, pójść z torbami, musimy podnieść ceny. Inna rada nie służy! Za wszystko będzie musiał zapłacić—kupujący.

A ponieważ więcej jest kupujących niż sprzedających, tedy na p. Loucheura walą się góry, mury — *la malediction generale*.

Fatalne czasy. Na pociechę mamy tu — p. Czyczeryna. Mówi na lewo i na prawo, że mu pobyt na Rivierze «doskonale zrobił». Był w Cannes. Uskarża się, że tam co drugi człowiek — Anglik! Istny zalew. P. Czyczeryn nieustannie konferuje z p. Briandem. Podobno Rosja niechce wejść do Ligi Narodów. Bodaj czy nie... zielone to winogrona. P. Briand ma nadzieję złowić Rosję w sieć Ligi Narodów. Rosja należąc do Ligi, będzie musiała... uznać swoje długi. Wygodniej dla Rosji — nienależeć do Ligi. Tak lub owak stoją sprawy, w ambasadzie sowieckiej przy rue de Grenelle wyprawił p. Czyczeryn wspaniały obiad wystawny... na sto osób. Stawiła się elita politycznego i dyplomatycznego świata. Chodzą słuchy, że Rosja podobno skłania się do uczęstniczenia w międzynarodowej konferencji mającej na celu wysondowanie opinji mocarstw co do rozbrojenia. *A propos* rozbrojenia, wyraził się niedawno p. Herriot: «Rozbroić ręce — łatwo; wpierw jednak trzeba rozbroić dusze.»

Mamy zapowiedzianą ciekawą publikację. Będą to pamiętniki pułkownika House. Jest to wielki przyjaciel p. Clemenceau, z którym „tygrys" nie przestał widywać się od czasu gdy usunął się w domowe zacisze z areny politycznej. Podobno w pamiętnikach pułkownika House znajdzie się wyświetlenie stosunku, jaki łączył p. Clemenceau z prezydentem Wilsonem podczas rokowań pokojowych.

*) Jak doniosły depesze późniejsze, bo z 15 grudnia, minister Loucheur rzeczywiście ustąpił (przyp. red).

Gwałty kowieńskie

jako jedyne rzeczywiste rezultaty konferencji w Lugano

W ostatnim zeszycie dwutygodnika *Przegląd Wileński* czytamy ustęp następujący:

I dlatego mądrze i słusznie powiedział Aleksander Świętochowski: „Mniejszość była zawsze kwiatem ludzkości, była jej genjuszem, mądrością, cnotą i chwałą, a jednocześnie była jej poniewieraną pasierzbicą, jeśli nie zupełną sierotą".

Być może że p. Świętochowski powiedział „mądrze i słusznie" ale w każdym razie powiedział niedemokratycznie. Demokracja to ucieleśnienie doktryny Russa, że większość zawsze ma rację, nowoczesne ordynacje zasadę tę sparodjowały do ostateczności uznając, że zdanie dwuch analfabetów ma większe znaczenie, aniżeli głos jednego uczonego. *Przegląd Wileński* uważa się za pismo demokratyczne. jest więc niekonsekwentny gdy cytuje takie zdania, jak powyższe.

Przegląd Wileński jest pismem wyłącznie poświęconem wspomnieniom i zagadnieniom związanym z historją i polityką naszego kraju. Jest to jednak pismo pozbawione państwowego patrjotyzmu polskiego. Doktryna jedności ziem W. Ks. Litewskiego przesłania w oczach redakcji *Przeglądu Wileńskiego* konieczność liczenia się z tym faktem oczywistym, z tą realnością współczesną — że państwo tworzyć musi *ktoś* i musi je tworzyć w jakimś *celu*. Całkowite *obeznarodowienie* państwa jest w naszych warunkach rzeczą niemożliwą. Ktoś musi być głównym czynnikiem państwowotwórczym na ziemiach od Bałtyku po Myhylowszczyznę. Czynnikiem takim może być tylko naród polski.

Dla ilustracji jednak niekonsekwencji *Przeglądu Wileńskiego* pozwolimy sobie zacytować fakt następujący. Oto wczoraj jeszcze otrzymaliśmy z Wielkopolski, od jednego tamtejszego księdza, list zaadresowany: „Wilno. Wielkie Księstwo Litewskie". Autor tego listu jest skrajnym monarchistą. Neguje całkowicie znaczenie narodu i ludu w życiu państwowem. Wmyślony w kategorje i pojęcia historyczne zapoznaje całkiem realności współczesne. Uważa on, że Polacy powinni specjalnie wspomagać Litwinów i Białorusinów, w ich odrębności w ich kulturze.—Uważam takie poglądy za nierealne, wywołane raczej przejęciem się studjami historycznemi, aniżeli poczuciem rzeczywistości,—ale uważam je za bardziej konsekwentne od poglądów demokratycznego *Przeglądu Wileńskiego*.

Co to znaczy pojęcie *Wielkie Księstwo Litewskie*? Przecież to nie jest ani pojęcie narodowe, etniczne, ani ekonomiczne, ani geograficzne wreszcie. Wielkie Księstwo Litewskie to *władza* tych wielkich książąt którzy je stworzyli. Bez wojen Kiejstuta, Olgierda, Jagiełły, Witolda, jednym słowem bez Jagiellonów nie byłoby pojęcia W. Księstwo Litewskie, obejmującego ziemie białoruskie i Polesie. Szczęściem dla Polski jest, że Jagiellonowie zostali naszymi królami i że nam w spadku pozostawili piękne dziedzictwo.

Mustafa Kemal Pasza, mason i nacjonalista, kasuje w Turcji wszystko co przypomina tam religję i tradycję, historję i wielkość państwa ottomańskiego. My niestety robimy tosamo. Obrzydliwość mnie bierze ile razy czytam na niemiecką modłę przerobioną nazwę Brześcia Litewskiego — Brześć nad Bugiem. Co za obrzydliwy objaw dekadencji narodowej. Chcemy zapomnieć o tem, że państwo nasze kiedyś było większe niż teraz.

Co do *Przeglądu Wileńskiego* to pismu temu zarzucam nietylko to, że jest niekonsekwentne, że budując swą doktrynę wyłącznie na uzasadnieniu historycznem uważa się za organ republikańsko - demokratyczny. Niestety nie wierzę w jego szczerość, nie wierzę w jego oddanie się idei krajowej, skoro podnosząc lament z powodu każdego uchybienia mniejszościom narodowym w Polsce, pokrywa milczeniem gwałty i zbrodnie czynione w państwie kowieńskiem. Wreszcie trudno się nam mieści w głowie, aby na pytanie kto ma w przyszłości takie W. Ks. Litewskie budować: Polskie Wilno, czy litewskie Kowno, odpowiadać litewskie Kowno. A jednak na takiem właśnie stanowisku stoi *Przegląd Wileński*.

Gwałty kowieńskie istotnie przechodzą wszelkie znane dotychczas możliwości. Historja z prezydentem Rady Kowna p. Janczewskim dwukrotnie obieranym na godność prezydenta tej Rady, który po pierwszym obiorze jest aresztowany, a po drugim szykanowany w sposób niemożliwy, gwałty nad oświatą i kulturą polską są tam zjawiskiem codziennem. Prasa kowieńska nie posiada się ze złości „jak śmiał Polak wystawić swą kandydaturę na stanowisko prezydenta Rady miasta i co za bezczelność ze strony radnych Polaków, że poparli jego kandydaturę, a nie wytłumaczyli mu, że jest prowokacją".

Epoka ta gwałtów i znęcań się dowodzi jak krótkowzroczna była polityka, która podróżowała od Kopenhagi do Lugano i zakończyła swe podróże przepowiadanym przez nas fiaskiem. Nie można pertraktować z alkoholikiem, który jest w „czynnym" momencie swego usposobienia, z państwem, którego wszystkie organy prześcigają się w prześladowaniach mniejszości polskiej nie sposób jest siadać za wspólny stół rokowań. Epoka Kopenhagi i Lugano miała jeden skutek realny— wzmożenie prześladowań Polaków w Kowieńszczyźnie.

*

Ucisk mniejszości jest bronią państw słabych. Z tej to właśnie maksymy wychodząc głośno wołamy, aby nasze państwo nie dawało propagandzie zagranicznej nawet pozorów, że się u nas upośledza mniejszości.

Niestety przyznać musimy, że w życiu naszem istnieje cały szereg krzyczących nonsensów, jak np. kwestja wstępu na uniwersytet, która to kwestja weszła na dobrą drogę. Ale musimy się kardynalnie pozbyć poglądu na tych nielicznych Litwinów zamieszkałych w okolicy Wileńszczyzny jako na swego rodzaju „zakładników" wziętych u państwa kowieńskiego. Prymitywność takiego poglądu, tak zrozumiała dla niższych warstw ludności i wogóle ludzi bez wykształcenia, nie zgadza się całkowicie z pojęciem państwa. Litwini tutejsi są obywatelami *naszymi* i nie mogą być karani za to co czyni rząd kowieński. Brońmy prestiżu państwa zagrożonego zewnątrz środkami działającemi nazewnątrz, a nie wewnątrz państwa.

Cat.

TEATR POLSKI (gmach „LUTNIA"
W sobotę 19 i niedzielę 20 bm.
2 WIECZORY HUMORU
Leona Wyrwicza
Początek o g. 8 m. 15 wiecz.
W niedzielę 20 bm. o g. 12 m. 30 pp
po cenach najniższych
Tylko 2 występy
TEATRU MIEJSKIEGO w GRODNIE
SPADKOBIERCA
komedja Grzymały-Siedleckiego
Ceny miejsc najniższe
Początek o g. 8 m. 15 wiecz.
W niedzielę 20 grudnia o g. 12 m. 30 pp.
III-GI PORANEK SYMFONICZNY
Ceny miejsc najniższe.

KOCH ZRZEKŁ SIĘ MISJI.

BERLIN, 17.XII. Pat. Były minister Rzeszy Koch zdał dziś rano sprawę prezydentowi Rzeszy Hindenburgowi z przebiegu rokowań w sprawie utworzenia gabinetu Rzeszy i stwierdził, że nie może narazie doprowadzić do utworzenia wielkiej koalicji. Następnie pos. Koch złożył misję na ręce Prezydenta Rzeszy, który podziękował pos. Kochowi za jego starania, przyczem podkreślił, że aczkolwiek usiłowania jego nie doprowadziły do pozytywnego wyniku, to jednak zdołały wyjaśnić znacznie sytuację polityczną.

Zamach na Stressemana.

Wyniki śledztwa.

BERLIN, 17.XII. Pat. „Vossische Ztg." donosi, że śledztwo w sprawie zamachu na Stressemana miało wykazać, że niedoszli zamachowcy pozostawali w ścisłym kontakcie z centralami organizacyj hittlerowców w Berlinie i Meklenburgu.

Rokowania francusko-sowieckie.

PARYŻ. 17. XII. Pat. W sprawie złożonych onegdaj przedstawicielom prasy oświadczeń Cziczerina „Oeuvre" pisze, że ze strony francuskiej nie ukrywają bynajmniej, iż rokowania francusko-rosyjskie będą żmudne. Z kolei dziennik przypomina, że szczere propozycje Krasina zostały przez Moskwę zdezawowane i wyraża wątpliwość, czy kongres Sowietów pozwoli Cziczerinowi i Rakowskiemu na ponowienie tych propozycyj. W każdym razie, kończy „Oeuvre" zawarcie układów w sprawie długów, na podstawach wysuniętych przez Cziczerina będzie zdaje się bardzo trudne.

Wyrok w procesie Steigera.

Trybunał przysięgłych uwolnił Steigera od winy i kary.

LWÓW. 17. XII. Pat. Po resume przewodniczącego w rozprawie przeciwko Steigerowi która została ukończona o godz. 12 min. 50 sędziowie przysięgli odbyli naradę i o godz. 15 wydali następujący wyrok:

„Na pierwsze pytanie główne odpowiedzieć czterema głosami „tak" a 8 „nie". Na drugie pytanie odpowiedzieć 4 głos. „tak" a 8 „nie". Wobec tego trzecie pytanie odpada. Na podstawie tego werdyktu trybunał uwolnił oskarżonego od winy i kary i od ponoszenia kosztów postępowania karnego. Prokurator nie oświadczył się

Komuniści nie próżnują.

Demonstracje bezrobotnych w Zawierciu.

WARSZAWA. 17. XII. (*tel. wł. Słowa*). Z Zawiercia donoszą: Agitacja komunistyczna wydała onegdaj swój owoc. Oto tłum bezrobotnych w sile przeszło kilkaset osb zdemolował kilka pokoi w magistracie tutejszym zanim interwencja policji zdołała temu przeszkodzić. Tłumowi przewodzi pos. Cupjan (komunista) który wygłosił kilka agitacyjnych przemówień.

Chleba i pracy.

Demonstracje bezrobotnych w Warszawie.

WARSZAWA. 17.XII. (*tel. wł. Słowa*). Dziś rano tłum bezrobotnych w ilości około 700 osób zgromadził się przed urzędem pośrednictwa pracy i wznosząc manifestacyjne okrzyki usiłował utworzyć pochód. Policja nie dopuściła do utworzenia pochodu a wtenczas tłum podzielił się na dwie grupy, które skierowały się jedna na plac Grzybowski druga na ulicę Wiejską pod gmach Sejmu.

Na placu Grzybowskim usiłowano wiecować lecz energiczna interwencja policji przeszkodziła temu. Oprócz okrzyków „Chleba i pracy" z tłumu tu i owdzie padały hasła antypaństwowe. Druga grupa która skierowała się pod gmach Sejmu również usiłowała urządzić demonstracje i jedynie wystąpienie policji nie dopuściło do jakichkolwiekbądź manifestacyj. W końcu wybrano delegację z 7-miu osób która udała się do Sejmu. Wyniki rozmów delegatów z posłami nie są znane. Policja w czasie manifestacyj aresztowała kilku podejrzanych osobników.

Z KRAINY ZEMSTY i TERORU

Niesłychane okrucieństwa oprawców kowieńskich.

Z Kowna donoszą: Poseł frakcji polskiej, Buczyński, wniósł do sejmu kowieńskiego interpelację, w sprawie niesłychanego katowania więźniów Polaków, oraz zachowania policji litewskiej wobec ludności cywilnej i stosowania względem niej teroru.

Jednocześnie „Dzień Kowieński" zamieszcza opis, mrożący krew w żyłach, katowania zupełnie niewinnego człowieka nauczyciela domowego p. A. Bogdanowicza, Polaka, który uczył w domu p. S. Jurewicza w m. Mończunach gminy Żosielskiej 6-ciu jego dzieci, wychowanka i jedno dziecko z innej wsi.

4 grudnia r. b. przyjechał do p. Jurewicza w sprawach służbowych naczelnik okręgu koszedarskiego p. Czarniauskas wraz z innym policjantem. Ujrzawszy, iż p. Bogdanowicz uczy dzieci, zabrał szkolne podręczniki w języku polskim i kazał p. Bogdanowiczowi jechać razem do Żośl.

Następnie powieźli go do Koszedar. Policja w drodze nieustannie ordynarnie wymyślała p. Bogdanowiczowi za należenie do „Pochodni", nazywając „iszgama, rupużis, lenkas" i grożąc go zastrzelić.

Jeden z policjantów przytem bił nieszczęsną ofiarę, aż wypadła z wozu.

W nocy przyjechano do Koszedar, gdzie zaprowadzono p. Bogdanowicza do policji. Tam zaczęło się okrutne katowanie. Kazano mu zdjąć obuwie i laską bito po podeszwie zanim laska pękła. Po pewnej chwili policjanci powrócili do pokoju i wszyscy zaczęli p. Bogdanowicza tłuc kopać nogami, rwać za włosy, bić pięściami po twarzy, stemplem od karabinu po nogach, kijem po całem ciele. Gdy nieszczęsny zaczął krzyczeć, bito go głową o ziemię, aż zemdlał.

Po pewnym czasie p. Bogdanowicz powrócił do przytomności i poprosił o wodę. Odpowiedziano, iż mogą mu dać nafty.

Uniwersytet Kowieński wydaje studentów w ręce policji.

Według wiadomości nadeszłych z Kowna, w związku z nowemi wyborami do organizacyj akademickich, doszło w gmachu Uniwersytetu Kowieńskiego do ponownej krwawej bójki pomiędzy studentami socjalistami i nacjonalistami.

Senat akademicki wydał kilku studentów socjalistów w ręce policji. W związku z tem doszło pomiędzy Senatem a gronem profesorów oburzonych na interwencje policji w gmachu uniwersytetu, do poważnego konfliktu.

Sejm i Rząd.

Wzrost exportu.

WARSZAWA 17 XII. (*tel.wł.Słowa*) Bilans handlowy wykazuje dalszy wzrost exportu nad importem. Wywóz w listopadzie wynosił 154.555000 zł. przywóz 84.497. Nadwyżka zatem wynosi przeszło 70 miljonów złotych.

Płace za styczeń w wojsku.

WARSZAWA. 17. XII (*t. wł. Słowa*). Według wyjaśnień Ministerstwa Spraw Wojskowych pobory w wojsku za styczeń 1926 r. przedstawiają się jak następuje:

Od właściwego uposażenia wraz z dodatkami regulacyjnym, ekonomicznym, stołecznym i wyrównawczym postrącone będzie od 4 1/2 do 6 proc., natomiast dodatki na umundurowanie i dodatek z powodu przeniesienia i djety nie podlegają redukcji.

Zapowiedź zmian w wojsku.

WARSZAWA. 17.XII (*tel.wł.Słowa*). W najbliższych dniach będzie mianowany II zastępca szefa administracji armji. Będzie nim prawdopodobnie jeden z wyższych oficerów sztabu generalnego. W związku z tą nominacją ma nastąpić szerzy zmian na kierowniczych stanowiskach w szefostwie administracji.

Państwowa Rada Rolnicza.

WARSZAWA. 17. XII. (*tel.wł. Słowa*) Dziś rano odbyło się posiedzenie Państwowej Rady Rolniczej. Po przemówieniu min. Kiernika dokonano wyborów do komisyj. Na przewodniczącego komisji ekonomicznej wybrano pos. Kowalczyka, ekonomiki gospodarstw wiejskich—prof. Bujaka, produkcji handlowej — p. Czałgowskiego, weterynaryjnej — p. Markowskiego i leśnej—p. Jankowskiego.

Przedstawiciel związku polskich organizacyj rolniczych p. K. Fudakowski i przedstawiciel Zw. kółek rolniczych zgłosili sprzeciw co do składu personalnego Rady Rolniczej. W związku z tem wybrano komisję w składzie pp. Fudakowskiego, Wikońskiego i Chłapowskiego która ma na celu wprowadzenie pewnych zmian i uzgodnienie nieporozumień.

Fuzji „Wyzwolenia" z Brylowcami nie będzie.

We środę odbyło się posiedzenie klubu Wyzwolenia w sprawie odpowiedzi na list grupy Bryla, wzywający do połączenia się obu klubów. Obrady, jak zwyczajnie, były burzliwe i nader żywe. Podczas obrad zarysowały się trzy kierunki: jeden, reprezentowany przez pos. Wronę, zmierzający do natychmiastowego połączenia się z brylowcami drugi, reprezentowany przez pos. Walerona, by zgodzić się zasadniczo na połączenie, ale ostateczną decyzję odłożyć do kongresu, wreszcie trzeci, którego rzecznikiem był pos. Poniatowski, by opierając się na uchwale kongresu, nie załatwiać merytorycznie propozycji związku chłopskiego; w istocie wniosek p. Poniatowskiego nosił charakter odmowy.

Za wnioskiem pos. Wrony padło głosów 15, za wnioskiem p. Walerona 21. Wniosek p. Poniatowskiego uahwalono 25 głosami przeciwko 21.

Uchwała ta wywołała silne rozgoryczenie, mimo przyjęcia rezolucji, potępiającej prasę nieżyczliwą Wyzwoleniu, która zapowiada rozłam w tym klubie.

Dalsza zniżka dolara.

WARSZAWA, 17.XII. (*tel. wł. Słowa*). Dziś Bank Polski powstrzymał się od zakupów dolarów co spowodowało znaczną zniżkę dolara do kursu 9,30 bez odbiorców, w Zurichu o godzinie 4 notowano 50—60 za sto. W Berlinie, Gdańsku i Wiedniu notowano złotego według parytetu 9,50 za dolara.

Ręce udelikatnia natychmiastowo wybiela, chroni od łuszczenia i odmrożenia
Pâte de Prelats
Perfection
Do nabycia we wszystkich perfumerjach i składach aptecznych.
W.Z.P. 57.

KOMISARZE SPISOWI DO PRACY.

Bez pomocy miasta Wilna pozostała część Ziemi Wileńskiej nie będzie w stanie przeprowadzić spisu ludności.

ECHA KRAJOWE

Praca na roli.

— Korespondencja Słowa —

Nieśwież, 15 grudnia

Przechodzę do rezultatów pracy okręgowych towarzystw rolniczych, Ogółem kółek rolniczych funkcjonuje 27, z tego przy Lidzkim T.R. 12, przy Szczuczyńskiem 7, Baranowickiem 5 i Słonimskiem 3, Kół Gospodyń Wiejskich 10 i 2 Koła Młodzieży, przy Lidzkiem. Grupują one drobnych rolników bez różnicy narodowości i wyznania, w ilości od 20 do 70 członków przeciętnie w Kółku. W okresie sprawozdawczym założono nowych 13 Kółek, ubyło 1 w Towarzystwie Szczuczyńskiem, złożone głównie z osadników wojskowych, których skłoniono do przejścia do Związku Kółek Rolniczych. Wobec niedojścia do porozumienia ze Związkiem Towarzystwa mają rozwinąć obecnie działalność w kierunku zakładania większej ilości kółek i kół gospodyń. Działalność Kółek jest dość ożywiona, zebrania odbywają się prawie wszędzie co miesiąc w niektórych co tydzień, wyjątkowo z przerwami w okresie zbiorów. Na zebraniach są roztrząsane sprawy aktualne i wygłaszane pogadanki.

Instruktorów ogólnych stałych utrzymywały tylko Towerzystwa w Lidzie (z przerwą) i Szczuczynie oraz instruktorkę w Lidzie, zaś instruktora djetarjusza w Baranowiczach. Odbyli oni szereg wyjazdów dla organizowania nowych kółek, wygłaszania pogadanek i udzielania porad. Instruktor w Szczuczynie dokonał 75 wyjazdów (w pierwszym kwartale miał konia do swej dyspozycji) wygłosił 32 pogadanki, udzielił 231 porad.

Na zebraniach ogólnych Towarzystw, które odbywały się co kilka miesięcy, wszędzie w zwiększonej w stosunku do lat ubiegłych frekwencji, został wygłoszony szereg referatów na najważniejsze aktualne tematy, np. hodowli, melioracji, rachunkowości rolnej, uprawy, spółdzielczości i t. p. przez fachowców jak prof. Rogóyski, prof. Marszałkowicz, p. Guminski, p. Ohrt, pani Resteifowa, prof. Janowski i inni. W Baranowiczach odbyło się 8 takich odczytów, w Lidzie 4, w Szczuczynie 2, również w Słonimie 4 i w Nieświezu. Wszystkie Towarzystwa prenumerują pisma rolnicze i posiadają bibljoteczki w siedzibie Towarzystw (prócz Nowogródzkiego), a niektóre i w kółkach (np. Lidzkie 5 bibljoteczek) Obecnie jest wypisanych 5 bibljoteczek nowych. Poza działem oświatowym największą uwagę Towarzystwa zwróciły na organizację działów: gospodarczego, zbożowo-nasiennego, hodowlanego, częściowo też pszczelarsko-ogrodniczego i innych. Towarzystwa Rolnicze rozpoczęły w roku bieżącym działalność ożywioną w zakresie zbytu zboża. W tym celu było zwołane w Nowogródku specjalne posiedzenie Rady Wojewódzkiej z udziałem przedstawicieli wszystkich Towarzystw oraz Banku Rolniczo-Przemysłowego w Wilnie, Spółdzielni Związku Ziemian i Młynów Wileńskich. W rezultacie powiat Nieświeski uruchomił specjalną organizację producentów pod nazwą „Rolnik", która dostarczyła 26 wagonów zboża do intendentury, „Syndykat Rolniczy" w Baranowiczach dostarczył 8 wagonów, „Rolnik" w Szczuczynie rozpoczął dostawę też do intendentury. Wydział Handlowy w Słonimie sprzedał większą partję zboża w ręce prywatne. Towarzystwo Rolnicze w Baranowiczach prowadzi akcję połączoną z likwidacją byłego przedwojennego Ziemiańskiego Wzajemnego Kredytu z zamiarem nabycia pozostającego po nim zrujnowanego częściowo elewatora zbożowego i zorganizowania specjalnego związku producentów. Towarzystwa Nowogródzkie i Słonimskie posiadają dogodne magazyny i składy zbożowe przy kolei. Zaznaczyć należy, że z 6 posiadanych przez Towarzystwa organizacji handlowych dwie założyły filje, mianowicie, Słonimskie w Zdzięciole, Mołczadzi i Dereczynie i Baranowicka w Kiecku. Organizacje handlowe obsługują nietylko swoich członków, ale i szeroki zastęp drobnych rolników. Syndykaty w Baranowiczach i Szczuczynie przeszły w roku bieżącym ze spółek akcyjnych na spółdzielnie.

Towarzystwa posiadają 9 organizacji drobnego kredytu, z tych założone w okresie sprawozdawczym: w Baranowiczach, Czernichowie, Ostrzynie, Lachu-Wysokim, Szczuczynie i Wołczynkach. Również w roku bieżącym są zakładane 2 mleczarnie spółdzielcze w Lidzkiem i Szczuczyńskiem. Podjęto inicjatywę zakładania straży ogniowych i kooperatyw spożywczych.

Wielką uwagę zwrócono na hodowlę bydła. Sekcje względnie związki hodowlane zorganizowano przy Towarzystwach w Nieświeżu, Baranowiczach, Lidzie, Szczuczynie. W Nieświeskiem jest angażowany instruktor hodowlany, insp. Glazer dokonał objazdu 22 obór i zarejestrowano 432 krowy. Wprowadza się kontrolę obór i racjonalne żywienie. W Baranowickiem spowodowano w jesieni 24 r. objazd obór w powiecie przez prof Marszałkowicza, wprowadzono w 12 oborach racjonalne żywienie i kontrolę mleczności, zbiera się statystykę hodowlaną. Nowogródzkie dopomogło w nabyciu stadnika czerwonego. Szczuczyńskie dokonało licencji bydła, zapisując 77 krów i 3 buhai do księgi wstępnej C.T.R. Pozatem urządzono szereg pokazów hodowlanych: w Lidzkiem 4, w Szczuczyńskiem 1, w Baranowickiem łącznie ze Zw. Kółek Roln. —1. Brak środków wstrzymał dalszy rozwój tego działu.

Dla zakończenia całokształtu działalności Towarzystw należy dodać, że w roku bieżącym zostało powołane do życia Towarzystwo Stołpeckie, liczące 40 członków i wszczęto kroki w kierunku organizacji Towarzystwa Wołożyńskiego.

W styczniu została zorganizowana Nowogródzka Rada Wojewódzka Okr. Tow. Roln. która rozwinęła działalność dopiero od maja. Ogółem odbyło się 7 posiedzeń Rady, na których prócz spraw organizacyjnych rozważano sprawy ożywienia i usystematyzowania pracy Towarzystw, organizacji zbytu ziemiopłodów, stosunek do Zw. Kółek Roln. i inne. We wrześniu, pragnąc wzmocnić konsolidację pracy poszczególnych Towarzystw uchwalono zastąpić Radę Wojewódzką przez Nowogródzkie Wojewódzkie Towarzystwo Rolnicze, łączące w sobie wszystkie Towarzystwa Ziemi Nowogródzkiej. Siedzibą tego Towarzystwa mają być narazie Baranowicze. Obecnie przeprowadza się legalizację statutu N. W. T. R.

Z. D.

Zmarszczki

rozprowadza, oczyszcza cerę, nadaje twarzy świeży młodzieńczy wygląd, ZNANY KREM

ABARID

Do nabycia we wszystkich perfumerjach i składach aptecznych. W.Z.P. 57.

„Pod sąd opinji".

We wczorajszym numerze *Gazety Porannej Warsz.* spotykamy artykuł „Pod sąd opinji" omawiający *proces cywilny przed jego rozstrzygnięciem.* Ogólnie przyjętym w całej poważnej prasie zwyczajem jest, że się nie umieszcza artykułów przed wyrokiem w procesie cywilnym. Czasami się odstępuje od tej zasady, ale ze względów bardzo ważnych. „Słowo" np. odstąpiło od tej zasady tylko w czasie procesu o zwrot majątku skonfiskowanego w r. 1863.

Jakiż to powód znalazła *Gazeta Warsz. Poranna* aby od tak poważnej zasady odstąpić?

Oto wnet po inwazji bolszewickiej niejaki p. Draheim kupił majątek ziemski w powiecie pruzańskim „województwa grodzieńskiego" pisze *Gazeta Warsz.* chociaż wiadomo jest, że takiego województwa niema i nie było. (Bądź co bądź jest charakterystyczne, że redaktorzy głównego, stołecznego ideowego organu związku ludowo-narodowego nie wiedzą jak się u nas województwa nazywają). Kupił majątek od p. Marjana Dziekońskiego.

Pisze więc w tej sprawie *Gazeta Por. Warsz.*

W międzyczasie umiera Marjan Dziekoński, a spadkobierca ego syn Janusz, namówiony i popierany przez doradców żydowskich, opierając się na ustawie rosyjskiej o prawie wykupu, postanawia majątek sprzedany drogą legalną przez ojca, wykupić. Art. 1350 tego prawa głosi: Grunty sprzedane przez osoby jednego stanu osobom innego stanu, nie ulegają wykupowi.

Tutaj dopiero rozpoczyna się dziwaczna i nieskończona historja. P. Janusz Dziekoński domaga się zwrotu sprzedanego majątku, ponieważ jest to majątek rodowy jego szlachcica. P. Draheim nie jest szlachcicem i to jedynie może go uratować od katastrofalnych skutków owego «rodowego prawa rosyjskiego».

P. Draheim nie jest «dworjaninem», w Rzeczypospolitej Polskiej niema jednak paszportów i żaden «dowód osobisty» nie może stwierdzić jakiego «stanu» jest p. Dracheim, bo byłoby to pogwałceniem Konstytucji.

Proces toczy się więc po zawiłych i krętych drogach.

Sąd okręgowy w Wilnie odrzuca żądanie p. Dziekońskiego, Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdza. Sąd Kasacyjny w Warszawie z powodów formalnych wyrok ten uchyla i oddaje sprawę do ponownego rozpatrzenia Sądowi Apelacyjnemu w Wilnie, który tym razem przyznaje p. Dziekońskiemu prawo wykupu majątku rodowego.

Tytuł tego artykułu „Pod sąd opinji" jest patetyczny, daleko bardziej jednak patetyczne są jego poszczególne ustępy. Czytamy więc dalej:

Sprawa leży więc w sądzie i niewiadomo kiedy doczeka się rozstrzygnięcia. Właściciel legalnie nabytego majątku p. Draheim siedzi na bruku i musi patrzeć bezczynnie, jak p. Dziekoński, dlatego tylko, że jest «szlachcicem» i dzięki—dewaluacji, nabył za bezcen majątek i—ciągnie z niego co się tylko da, rąbiąc pośpiesznie lasy dla żydów, znowu niezależnie i wbrew przepisom o ochronie lasów, bo w chaosie prawnym na kresach wschodnich dzieją się wogóle rzeczy niebywałe.

Nie znamy sprawy, nie znamy stron. Nie wiemy, być może ma rację p. Draheim, ale być może także, że zaraz po inwazji p. Draheim zapłacił ojcu p. Dziekońskiego jakąś śmieszną małą sumę, i dlatego spad kobierca zdecydował się żądać prawa wykupu. Natomiast podziwiam dziwny wprost fantastyczny chaos umysłowy (bo istotnie trudno tego inaczej nazwać) autora artykułu. Bierze on co ma siły w obronę p. Draheima i jednocześnie oburza się strasznie, że sądy polskie mogą rozróżniać stan szlachecki od nieszlacheckiego. Ale to przecież p. Draheim powołuje się na przepis z 1350 naszego x tomu, przepis mówiąc nawiasem stosowany u nas w celach rusyfikacyjnych. Więc p. Draheim właśnie odwołuje się do tego rozróżniania stanów, które tak oburza *Gazetę Warsz. Poranną.* Cóż tu zawiniły nasze kresowe stosunki..! Poco odwracać kota ogonem do góry! Ktoś sam wyciąga przestarzały przepis kodeksu cywilnego, na nim opiera swój proces, nim się zasłania, a jednocześnie skarży się głosem donośnym, że przepis taki istnieje.

Wogóle cały ten artykuł jest ogromnie dla *Gazety Por. Warsz.* charakterystyczny. Przedewszystkiem te ciągłe operowanie „żydami". „Żydzi poradzili p. Dziek". „Żydzi kupują las". Co to ma do sprawy. Należy się istotnie dziwić dlaczego p. Dziekoński radzi się żydów, a nie chociażby swoich powiedzmy krewnych, bo o prawie wykupu wiedzą u nas wszyscy, — ale wiarogodność opowiadania, że p. Dz. radzi się właśnie żydów przyjmujemy całkowicie na odpowiedzialność *Gaz. Warsz. Por.* Pozatem ta nadzwyczajna pochopność *Gazety* do występywania w sprawie toczącego się procesu cywilnego. Przypomina to ten fakt, że niedawno jeszcze wiece zw. lud.-narodowemu wysyłały depesze z wyrazami czułości p. Lindemu, „szkalowanemu przez czynniki polityczne", — tymczasem bardziej jeszcze oszkalował p. Lindego prokurator, który zamknął go pod kluczem.

Na końcu patetycznego „pod sąd opinji" taki oburzający spotykamy passus:

Oczywiście, stosunki takie wywierają fatalne skutki. Odstręczają one przedewszystkiem od osiedlania się na kresach żywioły najdzielniejsze polskie, które nie chcą narazić się na skutki «stanowych» i «rodowych« przeżytków z czasu caratu. Nie potrzeba podkreślać, jaką opinję wytwarza to zagranicą.

Otóż niech szanowna redakcja *Gaz. Por. Warsz.* przyjmie do wiadomości, że do określenia „najdzielniejszych żywiołów polskich" roszczą sobie u nas prawo ci właśnie, którzy cały czas niewoli przetrwali na ziemi własnej.

Po drugie instytucja szlachectwa jest „przeżytkiem" nie z czasów caratu, lecz „przeżytkiem" dawnej Rzeczypospolitej polskiej. Jeżeli redakcja *Gaz. Por. Warsz.* o tem nic nie wie, to nie pozostaje nam nic innego jak tą drogą ją powiadomić.

Cat.

Utworzenie Prowincji Kościelnej na Litwie.

Kowieńska urzędowa „Lietuva" pisze o celach przyjazdu arcybiskupa Matulewicza do Kowna:

Arcybiskup jest upoważniony przez papieża do prowadzenia rokowań w sprawie utworzenia w Litwie prowincji kościelnej. Jest to najgłówniejszym celem jego przyjazdu.

Dotychczasowy podział administracji kościelnej w Litwie nie jest właściwy, ponieważ biskupstwo Żmudzkie należy do arcybiskupstwa Mohylowskiego, Sejneńskie należy do arcybiskupstwa Warszawskiego, Kłajpeda zaś należy do Warmji.

Po utworzeniu prowincji kościelnej wszystkie te nienormalne zjawiska zostaną uregulowane przez utworzenie jednostki kościelnej z centrum w Litwie.

Prezydent Litwy odrzuca ustawę.

Prezydent Republiki odmówił zatwierdzenia zmiany ustawy o reformie rolnej w sprawie korzystania z zabudowań dworskich przez robotników w ciągu pięciu lat oraz prawa, dotyczącego zlikwidowania nieruchomości przez obcych poddanych do dn. 3 kwietnia 1926 r.

Jak wiadomo wymienione ustawy skierowane były w pierwszym rzędzie przeciwko Polakom.

W przededniu nowej dywersji.

Sensacyjne szczegóły z za kulis IX konferencji Białoruskiej Partji komunistycznej.

Na konferencji Komunistycznej Partji Białoruskiej, która się odbyła przed kilku dniami w Mińsku poza oficjalnemi obradami, gdzie wygłaszano patetyczne, programowe mowy, toczyły się także i tajne obrady, których treść nie została zakomunikowaną oficjalnym organom prasy, lecz dzięki pośrednictwu kilku niedyskretnych osobników przedostała się poza ściany sali obrad.

Przedewszystkiem na posiedzeniu komisji wojskowej postanowiono wznowić akcję wywrotową i dywersyjną na pograniczu polsko-sowieckiem. Akcja ta dla zatuszowania, będzie się odbywała z zastosowaniem zupełnie innego systemu który zostanie opracowany przez specjalną komisję wyłonioną z Rady komisarzy ludowych Białoruskiej Republiki Sowieckiej. (i)

Obrady Sejmu.

Posiedzenie Izby Poselskiej.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do drugiego czytania ustawy o prowizorjum budżetowem na pierwszy kwartał 1926 roku i do ustawy o środkach zapewnienia równowagi budżetowej. Obie ustawy referował w imieniu komisji budżetowej pos. Rymar (ZLN) przytaczając szczegółowe dane dotyczące oszczędności, przeprowadzonych w prowizorjum i preliminowanych wpływów.

Prowizorjum przewiduje w wydatkach kwotę 406.727.236 złotych. Komisja budżetowa wprowadziła pewne zmiany, zniżając wydatki na wojsko o dalszych 15 miljonów, wydatki m-stwa skarbu o 600 tysięcy złotych. Równocześnie dodano 254 tysiące do budżetu Sejmu i Senatu i 100 tysięcy najwyższej izbie kontroli.

Omawiając w dalszym ciągu swego referatu ustawę o środkach zapewnienia równowagi budżetowej pos. Rymar dłużej zatrzymuje się nad kwestją redukcji uposażeń urzędniczych i stwierdza, że w porównaniu z latem roku bieżącego ustawa zmniejsza pobory o 30—50 proc. Jest to zmniejszenie znaczne. Jeżeli jednak, mimo dotychczasowego niskiego uposażenia pracowników państwowych rząd i komisja uchwaliły dalsze zniżki, to w przekonaniu, że innego wyjścia niema. Niezrównoważenie budżetu—to dalszy spadek złotego, zwyżka cen, bankructwo państwa i nie wypłacenie poborów na pierwszego, w konsekwencji zaś nędza urzędników na długie miesiące.

Ponadto ustawa przerzuca ciężar budowania szkół na gminy, zmniejsza świadczenia państwa na rzecz akademickiej młodzieży, ogranicza zasiłki dla inwalidów, wdów i sierot po poległych, zmniejsza udział samorządów w podatkach dochodowych, wreszcie odracza termin organizacji Kas Chorych na przeciąg jednego roku.

Pierwszy w dyskusji przemawiał pos. Sanojca (Wyzw.) po nim pos. Miotła (Biał. Grom.) i Lubarski (Klub Ukr.) Wszyscy ci mówcy wypowiedzieli się przeciwko prowizorjum nie mając zaufania do rządu.

W szczególności pos. Sanojca ostro krytykował zamierzenia obecnego rządu i domagał się między innemi waloryzacji podatków i pożyczek udzielanych przez państwo.

Pos. Prager (PPS) podkreśla, że obecne prowizorjum w przeciwieństwie do poprzednich jest początkiem ratunku i wyjścia dla państwa.

Pos. Socha (Zw. Chł.) zapowiada wniesienie wniosku o zmniejszenie ogólnej sumy prowizorjum do 300 miljonów drogą zredukowania 30 proc. funkcjonarjuszy państwowych.

Pos. Stroński (ChN.) zwraca główną uwagę na konieczność stabilizacji pieniądza bez której mogą się zachwiać zamierzenia rządu w kierunku zrównoważenia budżetu. Mówca uzależnia głosowanie nad art. 1-szym prowiorjum od wyraźnego oświadczenia się rządu w zakresie wzmożenia i polanienia wytwórczości a w szczególności w sprawie dnia pracy i świadczeń socjalnych. Ponadto zgłosił rezolucję co do reorganizacji administracji i zniesienia M-stwa Robót Publicznych i co do płatnych urlopów i oszczędności w Inspektoratach Szkolnych.

Następnie wpłynął wniosek pos. Wasynczuka (Ukr.) o skreślenie art. 1 prowizorjum, a w razie odrzucenia tego wniosku o zmniejszenie sumy wydatków preliminowanych w prowizorjum do połowy. Na tem posiedzenie przerwano do godz. 3-ej popołudniu.

W drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o wypuszczeniu drugiej serji premiowej pożyczki dolarowej przyjęto. Pożyczka ta będzie oprocentowana w stosunku 5 proc, a nadto obligacje tej pożyczki będą mogły być wymieniane za obligacje serji I-ej. Dalej przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o rodkach zapewnienia równowagi budżetowej przyczem odrzucono wszystkie wnioski, skreślające, lub zmieniające tekst ustawy.

Z kolei Izba przystąpiła do ustawy o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku.

Referent pos Zaremba (PPS) zaznaczył, iż spadek złotego i podniesienie się cen odbija się przedewszystkiem na warstwach pracujących i na państwie. Pos. Eisenstein (Kołó żyd.) uważa, iż środkami policyjnemi nie można regulować cen, ale należy leczyć walutę i szukać źródeł drożyzny u producenta. Pos. Braniewicz (ChN) oświadczył, iż Klub jego nie mając wiary, ażeby ustawa mogła osiągnąć ten cel jest przeciwny tej ustawie. Izba przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu całą ustawę odrzucając wszystkie poprawki. Wreszcie Izba przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o prawie autorskiem. Następne posiedzenie jutro o godz. 3 popołudniu.

Odezwy antybolszewickie w Mińsku.

«Młot» donosi, że w nocy z dnia 15 na 16 b. m. na murach miasta pojawiły się odezwy antybolszewickie następującej treści:

Obywatele! Czas już nareszcie zrzucić 8 mio letnie pęta, które objęły ziemie białoruskie. Kto chce być wolny i niezależny, kto chce widzieć naszą białoruską ojczyznę wolną, niech idzie do walki, niech chwyta za broń!

Precz z czerwonymi katami, duszącymi żelaznym butem ojczyznę!

Precz z czerwoną płachetką, wstrętnym symbolem czerwonej Republiki!

Niech żyje wolna, niezależna Republika Białoruska.

Komitet Nezależnej Białorusi.

Komuniści zaczęli w godzinach rannych zdzierać i zamalowywać odezwy. Wśród policji i władz bezpieczeństwa powstała silna konsternacja.

Na głowy przestępców wyznaczono nagrody po 1000 rb., płaconych nie w papierach, lecz w złocie. (i)

Z feljetonu mego życia.

Odgłosy ginącego świata.

III.

Na brystolowej ze złotemi brzegami karcie złoty orzeł dwugłowy pod koroną cesarską, z białym krzyżem na piersiach...

Der Bürgermeister der Stadt Wien beehrt sich.. etc... etc... *einzuladen.* Czterdzieście cztery lata przetułało się to burmistrzowskie zaproszenie po szufladach, tekach, szafach!... Nikt przecie nie strzegł jak źrenicy oka... A przetrwało — ocalało.

Są takie drobiazgi — jakiś scyzoryk, jakieś pudełko, jakaś pieczątka, których nic i nikt od człowieka nie odpędzi. Trzymają się go jak ślepy płotu. Poginą mu najcenniejsze ruchomości, fortunę djabli wezmą, całą bibljotekę spalą niemieckie pociski lub rozszarpią hordy bolszewickie; bezcenne dokumenty i pamiątki zaprzepaszczą się bez śladu — a tu taki strzępek niewiedzieć jak odległych czasów— patrzcie!—przyciągnął się za tobą jak wierny pies... aż tu— pod twoją rękę, przed oczy twoje, i zdaje się, wlazłszy ci na biurko, i położywszy się cichutko przed tobą, cichuteńko, nieśmiało pytać:

— Czy pamiętasz?

Międzynarodowy to kongres literacki podejmowała we wrześniu 1881-go stolica nad pięknym, modrym Dunajem, a w prezydjum kongresowem zasiadał Kraszewski.

Nie przypuszczano w Polsce aby był tak znanym i sławnym w Europie. Nagrody Nobla niebyło jeszcze wówczas na świecie. Byłby ja z pewnością Kraszewski otrzymał. Jubileusz jego wszechpolski odświęcony z niebywałą uroczystością w pierwszych dniach października 1879-go w Krakowie—jeszcze mu przydał rozgłosu. Mówię dobrze rzeczy świadomy, bom na własne widział oczy z jak wielką byli dlań atencją przedstawiciele międzynarodowego świata i międzynarodowej prasy.

Coś nie coś z atencji dla Kraszewskiego opromieniało nawet nas, co na wiedeńskim kongresie stanowiliśmy jakby jego sztab duchowy, a byli w polskiej grupie kongresowej i Bolesław Prus i Wacław Szymanowski i Marjan Gawalewicz. Władysław Mickiewicz bardziej *en touriste* brał udział w zebraniach i wycieczkach. Kraszewskiemu towarzyszyła nieodstępne, przybyła z nim z Drezna— *via* Włochy—do Wiednia prześliczna, młodziutka panienka, którą wszystkim przedstawił jako *Fräulein de Negro**). I to wystarczyło.

Oczywiście, śliczna młoda dama, brunetka o cudnych oczach, w kongresowych posiedzeniach i pracach udziału nie brała. Interesowały ją osobliwości Wiednia, galerje, muzea —i teatry. Na wycieczkę atoli zbiorową ekstrapociągiem w góry przez Semmering do Mürzzuschlagu—Kraszewski nie wytrzymał i pannę de Negro wziął z sobą. Niechże i ona, biedaczka, podzieli z kwiatem inteligencji międzynarodowej zachwyty nad przyrodą oraz rozkosze bankietowe, które na nas wsród cudów przyrody czekały.

Przy uczcie, u ogromnego stołu w podkowę, wynikła mała perpleksja: gdzie posadzić pannę de Negro. Kraszewski oczywiście nie mógł innego zająć miejsca jak najbardziej honorowe. Okazało się, że wiedeński komitet organizacyjny był i tę ewentualność przewidział. Znalazł się *drukowany* plan bankietowego stołu. Na nim obok nazwiska Kraszewskiego figurowało nazwisko jego towarzyszki. Instrukcji komitetu stało się zadość. Pannę de Negro mieliśmy przed sobą — jak kwiatek wpięty w butonierkę Kraszewskiego.

Mój Boże! Gdy się ma 69 lat, gdzieżby i jakżeby kwiatek się nosiło? Jeśli nie już tylko w butonierce?

Poczciwa, zacna, też na eleganckim brystolu, *Sitzliste für Mürzzuschlag*, i tyś aż za mną tu się przyciągnęła? Prawda? Co to za cudna była ta na Semmering wycieczka? Pociąg wolniutko szedł... A gdzie było dokoła przepięknie aż do niewytrzymania, tam stawał — i myśmy wysypywali się z pociągu. Każdy na swój sposób zachwytowi dawał folgę; a byli i tacy, co wrażenia swoje zapisywali na gorąco w notatniku... Ot, wiadomo, literaci! A może to tylko mnie się wówczas tak wszystko wydawało zachwycającem? Było się młodym, bardzo młodym. Unoszenie się zachwytem jest pospolitą młodości przywarą. Na szczęście jakże niedługotrwałą! Przemija szybko — wraz z młodością.

Kraszewskiego znałem już od dwóch lat; od krakowskiego jubileuszu.

Zaszczyt osobistego poznania się z autorem «Dwóch światów», „Starej Baśni" i «Hrabiny Kosel» spotkał mnie w okolicznościach nieco niezwykłych.

Zaraz po wielkim bankiecie, podczas którego Siemiradzki złożył w darze narodowi olbrzymi swój obraz „Świeczniki Chrześcijaństwa" na fundament dla Muzeum Narodowego — Kraszewski, niewątpliwie mocno znużony, pośpieszył wrócić do siebie, to znaczy do hotelu Drezdeńskiego na rogu Florjańskiej i Rynku gdzie na pierwszem piętrze zajmował duży salon służący mu zarazem za sypialnię.

My zaś, młodzież uniwersytecka, popędziliśmy — dać hasło aby gotujący się do wyruszenia przed hotel Drezdeński *fakelcug*, nieskończenie długi pochód z pochodniami, skierować ku hotelowi Krakowskiemu i tam mistrzowi Henrykowi, za jego królewski dar, wyprawić co się zowie owację.

Do tej spontanicznej manifestacji przyłączyło się mnóstwo uczestników bankietu; podniecenie było niepowszednie, kurzyło się setnie nietylko ze łbów lecz i z serc. W lot dziesiątki płonących pochodni zapełgało ciemną nocą przed hotelem Krakowskim na plantach. Tłum wznosił potężne okrzyki. Siemiradzki ukazał się na narożnym balkonie. Przyjęto go grzmiącemi wiwatami. W krótkich podziękował słowach — i krzyknął:

— Do Kraszewskiego!

Zrozumieliśmy. Nie wolno przecie było rozpoławiać uroczystości jubileuszowej! W mig znalazł się Siemiradzki wpośród nas — i ruszyliśmy.

Kraszewski, przekonany, że wszystek entuzjazm bankietowy skrupi się na Siemiradzkim — spał w najlepsze. Ale nie obudź-że się gdy w okna buchnie światło paruset pochodni i szyby zetrzęsą się od wiwatów!

We trzy pacierze zorganizowano „delegację" i z Siemiradzkim na przodzie runęliśmy na hotelowe schody. Tu nastąpiła scena, której póki życia nie zapomnę. Zbudzony Kraszewski, w szlafroku na prędce wdzianym na bieliznę, usłyszawszy na schodach okrutny harmider i zmiarkowawszy co się święci, wyszedł we własnej osobie na nasze spotkanie. W połowie schodów, w obliczu nas wszystkich, wśród powszechnego nieopisanego napięcia ducha i uczuć — padli sobie w objęcia: Siemiradzki we fraku i Kraszewski we wzorzystym szlafroku.

Na rękach wniesiono na górę ich obu.

Orkiestra rznęła na ulicy bez pamięci. Ktoś przemawiał. Ktoś odpowiadał. Zdaje mi się że coś nawet chórem zaśpiewano...

Wówczas to i mnie zaprezentowano wielkiemu jubilatowi. Rękę mnie podał.

Kto mógł wówczas powiedzieć, że w lat kilka potem będę dobijać się do jego celi więziennej w Magdeburgu, i w pustce jego willi drezdeńskiej pocieszać rozpłakaną jego gospodynię... Coś dziwnie przejmującego miały te, tam, pokoje, Ten ogromny gabinet pełny książek w każdym kącie, to ogromne biurko zawalone papierami, w pracownianym bezładzie, w jakim je porzucił nagle Kraszewski... Ta cisza głucha w całym domu!... A wszędzie ślad tak wytężonej pracy...

—*Hier hat Herr Kraszewski gemalt hier las er...* Tu malował—tu czyta.

Pusto było i głucho w parkowym

*) Nie była to bynajmniej Ada Negri, której poezje tłomaczyła—Bóg wie poco—Konopnicka.

KURJER GOSPODARCZY
ZIEM WSCHODNICH

Z przemysłu papierniczego i tekturowego w Wileńszczyznie.

Do poważniejszych fabryk z tej branży przemysłu należą: Nowowerkowska (T-wo Akcyjne), dalej „Kuczkuryszki" (przy Nowo-Wilejce), Olkienicka fabryka T-wo Akcyjne, fabryka «Gajówka». (p. M. Bohdanowicza), fabryka «Waka» (p. Balberyskiego), fabryka «Platerowo» i «Jaszuny», (p. Balińskiego).

Co dotyczy Nowowerkowskiej fabryki, to ta istnieje bez mała sto lat, wyrabiała przed wojną do dwóch wagonów papieru dziennie. Wojna zatamowała dalszy rozwój fabryki. W roku 1915 najpoważniejsze części maszyn zostały ewakuowano. Wróciły one z Rosji dopiero w bieżącym roku. Pozwoliło to zmontorować fabrykę odnowa, przyprowadzić ją do porządku, i technicznie przygotować wszystko do uruchomienia przez postawienie najnowszego motoru Diesel'a.

W obecnej chwili czynny jest wyłącznie dział tekturowy. Produkcja wynosi około 6.000 kilogr. dziennie tektury, co stanowi jednak znikomy odsetek wytworczości przedwojennej, normalnej.

Fabryki tutejsze normalnie mogą obsługiwać cały szereg przedsiębiorstw państwowych, np. *monopol tytuniowy, który dotychczas korzysta z materjału zagranicznego.* Tak tekturę na pudełka do papierosów sprowadza się z Finiandji,

To samo dotyczy konsumpcji papieru przez miejscowe urzędy i biura. *Żeby tutaj drukować, państwo sprowadza i zaopatruje miejscowe urzędy papierem, sprowadzonym z Warszawy i z dalszych miast.*

Co się tyczy ogólnej produkcji papieru w Polsce, to normalnie Wileńszczyzna importowała papier z zagranicy, bo krajowe fabryki nie pokrywały całego zapotrzebowania. Wskazuje to jasno na konieczność uruchomienia fabryk krajowych.

Trudności gospodarcze spowodowały zmniejszenie wogóle konsumpcji papieru i tektury w Polsce. Wpłynęło to na zatamowanie rozwoju fabryk. To ten jakiś czas nawet tekturę bronzową sprowadzało się z zagranicy.

W związku z tem następuje zrzeszenie się fabryk w towarzystwo pod marką «Tektura», mające na celu ujednostajnienie produkcji oraz dostosowanie jej do rynku zagranicznego. Niektóre fabryki, należące do zrzeszenia, *zaczną wyrabiać tekturę białą, dotychczas sprowadzaną z Austrji i Finlandji.* W ten sposób też uda się zmniejszyć nad produkcję tektury bronzowej.

Przy pomyślnych konjunkturach można mieć nadzieję, że po uruchomieniu fabryk uda się nietylko dostosować produkcję do pojemności rynku wewnętrznego, ale otworzą się widoki eksportu w Bałkany, do Rumunji, Anglji i Turcji,

W dobie obecnej przemysł papierniczy i tekturowy zatrudnia 50 proc. ilości przedwojennej robotników. *E. S.*

Informacje.

Redukcja pracy w przemyśle.

W fabrykach zrzeszonych w krajowym związku przemysłu włókienniczego zanotowano w ubiegłym tygodniu wydatny wzrost bezrobocia, redukcji dni pracy, oraz liczby nieznacznych (zamkniętych fabryk). Normalnie to znaczy 6 dni w tygodniu pracuje 37 fabryk, zatrudniających 2.872; 5 dni—13 fabryk zatrudniających 532; 4--26 fabryk, zatrudniających 1.520 robotników, a wreszcie 3 dni w tygodniu pracuje 48 fabryk, zatrudniających 2216 robotników. Liczba zamkniętych ostatnio fabryk powiększyła się o 5, tak, że obecnie nieczynnych jest ogół, na 245 fabryk, które prowadzą dokładną statystykę stanu zatrudnienia, 121 przedsiębiorstw, w których pracowało 6812 robotników. Na ogół więc liczba bezrobotnych w tej dziedzinie przemysłu włókienniczego wynosi około 50 procent ogólnej ilości.

Egzekucje podatkowe.

Kryzys gospodarczy spowodował, że wielka ilość zakładów wytwórczych nie jest w stanie uiścić zaległych podatków. Niewpłacenie w terminie powoduje uciążliwe kary za zwłokę i bardzo często, a dziś coraz częściej, prowadzi do egzekucji. Liczba ich w Polsce z miesiąca na miesiąc wzrasta. Świadczą o tem dane za pierwsze dziewięć miesięcy b. r. we wszystkich izbach skarbowych z wyjątkiem Wielkopolskiej i Śląskiej, gdzie akcję egzekucyjną prowadzą samorządy.

Liczba sekwestratorów, która wynosiła w styczniu 689 osób, wzrosła we wrześniu do 866. Ilość uskutecznionych zajęć z 22,424 w styczniu podniosła się do 61,820 we wrześniu, ogółem w tym czasie uskuteczniono 456,762 zajęć. Licytacyj dokonano 5,172, z czego na poszczególne miesiące od stycznia do września wypada: 214, 366, 307, 411, 803, 577, 743, 643, 1108. Ilość pozycyj przymusowo ściągniętych wyniosła w okresie dziewięciu miesięcy 790,979 (najmniej w styczniu 69,284, najwięcej w kwietniu, maju i wrześniu po 102 tysiące). Natomiast ilość pozycyj, wypłaconych dobrowolnie wyniosła tylko 213,803. Bardzo ciekawy jest stosunek procentowy sumy kosztów utrzymania do sumy kosztów egzekucyjnych, który wynosił w izbach: białostockiej—65 proc., kieleckiej—68, krakowskiej—135, lubelskiej—69, lwowskiej—151, łódzkiej 43, poleskiej—95, pomorskiej — 42, warszawskiej — 39, wileńskiej — 45 i wołyńskiej — 119, ogółem 76 proc.

Zamierzona podwyżka taryf kolejowych?

Z powodu blisko 100-procentowej zwyżki walut obcych w stosunku do złotego i wywołanego przez to podniesienia się kosztów eksploatacyjnych, Ministerstwo kolei żelaznych zastanawia się nad podniesieniem eksportowych taryf kolejowych o 20—25 proc. Nowa taryfa weszłaby w życie z dniem *1* stycznia 1926 roku. Czynniki miarodajne uważają, że eksporterzy wskutek zwyżki walut osiągnęli t. zw premję eksportową, wynoszącą, po przerachowaniu zysku brutto na złote, około 100 proc, kursu parytetowego.

Inicjatorzy tego projektu uważają, że przy niezmienionych kosztach robocizny, świadczeń skarbowych i taryf, skarb państwa powinien partycypować chociaż w jednej czwartej części zysków eksportera na spadku kursu złotego.

KRONIKA MIEJSCOWA

— **Stacja miejska w Wilnie.** W półroczu ubiegłem sprzedano przez stację miejską 2973 bilety osobowe i przewieziono 8157 przesyłek, przyrost przesyłek załatwionych w porównaniu z półroczem poprzedzającem wynosi 48.5 proc.

Ogólny dochód stacji miejskiej w drugiej połowie 1924 r. wyniósł 100.136.26 zł.—i wydatki 87.213.78 zł. a więc czysty zysk stanowi 12.920.48 zł.

Dla rozwożenia towarów stacja miejska posiada 6 samochodów i 13 koni. (s)

— **Ajencje celne.** W drugiem półroczu 1924 r. funkcjonowały w Dyrekcji Kolejowej Wileńskiej 4 ajencje celne, a mianowicie: w Grajewie, w Stołpcach, w Turmoncie i w Wilnie.

Załatwiono w tem półroczu za pośrednictwem ajencyj powyższych z przywozu 2233 przesyłki, z wywozu *16*157 i z tranzytu 6357. Naj mensywniej przytem pracowały: z przywozu: ajencja celna w Wilnie (omal 50 proc. wszystkich przesyłek), w Grajewie (prawie 25 proc.) i w Turmoncie (prawie 20 proc.); z wywozu: w Grajewie (76 proc.) i w Turmoncie (22 proc.); z tranzytu zaś w Turmoncie (55 proc.), w Stołpcach (25 proc) i w Grajewie (20 proc.)

Porównanie danych powyższych z pracy w ajencjach celnych w drugiem półroczu 1924 r. z półroczem poprzedniem *wykazuje powiększenie operacyj, uskutecznionych przez ajencje we wszystkich 3 ch gałęziach*, a mianowicie: z przywozu ogólna ilość przesyłek, załatwionych przez ajencje zwiększyła się przeszło 57 proc., z wywozu prawie o 33 proc. i z tranzytu bez mała o 27 proc.

Jednakże porównawcze dane o pracy ajencyj celnych za cały rok 1924 z pracą w roku poprzedzającym daje powiększenie operacyj tylko z przywozu (o 142 proc.) i z tranzytu (o 106 proc.), *z wywozu zaś daje znaczne zmniejszenie operacyj o 60 proc.*

Tak znaczne zmniejszenie się operacyj ajencyj celnych—a właściwie tylko w jednej ajencji celnej w Grajewie — jest skutkiem ogólnego *zmniejszenia się przewozów, a w szczególności wywozu wszelkiego rodzaju materjałów drzewnych*, wobec ogólnej stagnacji w przemyśle leśnym.

Pomimo to, *wszystkie ajencje celne w półroczu sprawozdawczem dały czysty zysk w ogólnej sumie 223 817 zł.* (s)

— (i) **Cofnięcie zakazu targów.** Delegatura Rządu wobec zażegnania zarazy wśród bydła tegoteń cofnęła zakaz targów, na których sprzedaje się bydło.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— (i) **Bydło do Czechosłowacji.** Dnia 15 b. m. rzeźnia miejska w Wilnie sprzedała 80 sztuk bydła rogatego kupcom wysyłających mięso do Czechosłowacji.

— **Ceny na rynku w Głębokiem w dniu 17 b. m.** (*telefonem z Głębokiego*). — Len (włókno) szarkowski—8—12 zł. za pud; siemie lniane 8,75 zł. za pud, żyto 4,70 zł. pud, owies — 2,50 zł, jęczmień 3,50 zł., mięso-wieprzowina 18 — 24 zł. bitej wagi za pud.

Bydło: konie naogół podrożały płacono do 250 zł., krowy tuczne na mięso do 210 zł., niedojne — 40 do 50 zł., cielęta od 12 do 16 zł.

Notowaną była duża podaż drobiu: za gęsie płacono po 5 zł., indyki—10 zł.

Len poszukiwany w gorszych gatunkach.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

17 grudnia 1925 r.

Dewizy i waluty:

	Tranz.	Sprz.	Kupno.
Dolary	9 70	9.57	9 53
Belgja	44.10	44.24	43 99
Holandja	—	—	—
Londyn	47 05	46.55	46.44
Nowy-York	9.70	9.57	9.53
Paryż	35.30	35.39	35.21
Praga	28,72	28.80	28,65
Szwajcarja	187 30	187.76	186.84
Stokholm	—	—	—
Wiedeń	—	—	—
Włochy	39.15	39.25	39.05

Papiery wartościowe

Pożyczka dolarowa 62.— (w złotych 651.—)			
„ kolejowa	85	80	85
6.5 pr. pożycz. konw.	—		—
5 pr. pożycz. konw.	43.50	—	—
4,5 proc. listy zast.			
Ziemskie przedw.	17.90	17 60	—

KRONIKA

PIĄTEK **18** Dziś Gracjana

Wsch. sł. o g. 7 m. 37
Zach. sł. o g. 3 m. 25

KOŚCIELNA.

— **Depesza ks. arcybiskupa Cieplaka.** J. E. Biskup Michalkiewicz otrzymał od J. E. Arcybiskupa Cieplaka z Ameryki telegram treści następującej:

„Obu dostojnym Biskupom, Kapitule, całemu Klerowi i wszystkim wiernym przesyłam najserdeczniejsze pozdrowienie. Duchem, sercem z Wami. O przyjeździe zawiadomię. Adres Poselstwo Waszyngton. Arcybiskup Cieplak".

URZĘDOWA.

— (t) **Urzędnicy a spis ludności.** Powołując się na pismo pana Ministra Spraw Wewn. inne ministerstwa rozesłały okólniki propagujące udział urzędników w akcji spisowej, w szczególności przez przyjęcie obowiązków Komisarzy spisowych, o ile normalny tok urzędowania przez to nie ucierpi.

Urzędnicy ci będą zwolnieni od zwykłych zajęć służbowych na czas trwania spisu.

— (i) **Stabilizacja urzędników będzie jeszcze odroczoną.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nadesłało do Delegatury Rządu okólnik, w którym powołując się na uchwałę Rady Ministrów stwierdza że stabilizacja urzędników została odroczoną do końca grudnia 1927 r.

WOJSKOWA

— (t) **Wigilja u żołnierzy.** W dniu 24 t. j. w Wigilję komendant obozu warownego generał Pożerski objeżdżać będzie wszystkie stancjonowane w Wilnie oddziały wojskowe w celu podzielenia się opłatkiem z żołnierzami.

W noc na 25 b. m. w kościele Św. Jana odprawiona będzie pasterka dla garnizonu.

— **Wyniki rejestracji popisowych roczników 1906—1907** W ostatnim czasie została zakończona rejestracja popisowych roczników 1906, 1907 w pow. Wileńsko-Trockim. Wyniki są następujące:

W gminie Bystrzyckiej zarejestrowało się ogółem 64 popisowych i z tego 59 Polaków i 5 żydów. W gminie Turgielskiej 119 osób z tego 115 Polaków, 4 żydów; w gminie Rzeszańskiej 94 — 91 Polaków, 2 żydów i 1 Rosjanin; w gminie Wornańskiej 219 z tego 196 Polaków, 3 żydów, 20 litwinów; w Magistracie m. N-Wilejki — 65 z tego 52 polaków, 5 żydów, 3 Rosjan, w Magistracie m. Trok 45 z tego 27 Polaków, 6 żydów, 1 rosjanin i 4 innych narodowości, w gminie Janiskiej 16 osób wszyscy Polacy; w gminie Rudomińskiej 157 z tego 140 polaków, 2 żydów, 3 Rosjan i 3 innych narodowości, w gminie Trockiej wiejskiej — 215 wszyscy polacy; w gminie Rudziskiej 190 — 166 polaków, 10 żydów, 3 rosjanów, 11 litwinów; w gminie Podbrzeskiej 216 — 205 polaków, 5 żydów i 6 rosjanów; w gminie Szumskiej 126 — 124 polaków i 2 żydów. W gminie Rukojńskiej — 223 — 220 polaków, 3 żydów; w gminie Solecznickiej 333 osoby, z tego 316 polaków, 12 żydów, 4 rosjanów i 1 innych narodowości; w gminie Landwarowskiej 172, z tego 168 polaków i 4 żydów; w gminie Mejszagolskiej 210 — 197 polaków, 3 żydów, 10 białorusinów, w gminie Mickuńskiej 69, z tego 66 polaków, 3 żydów, w gminie Olkienickiej 305, z tego 43 polaków, 43 żydów, 2 rosjanów, 211 litwinów i 6 białorusinów; w gminie Niemenczyńskiej 129, z tego 118 polaków, 8iu żydów i 3 rosjan.

SAMORZĄDOWA.

— (t) **Skarga na sołtysa.** Grupa włościan ze wsi Kiemiany gm. Szumskiej wystosowała na ręce Starosty pow. Wil.-Trockiego skargę na sołtysa za rzekomo nadmierne pobieranie podatków. Skarga ta została przekazana Inspektorowi Samorządów gminnych.

— (t) **Stan odbudowy w gm. Niemenczyńskiej.** W roku obecnym komitet odbudowy pow. Wil.-Trockiego wybudował na terenie gm. Niemenczyńskiej: domów mieszkalnych drewnianych 14, budynków gospodarczych 4.

Oprócz tego pozostało do wykonania: budynków mieszkalnych 52, gospodarczych 1, szkolnych 1 i dla użyteczności publicznej 1.

MIEJSKA.

— (i) **Prace miejskiej komisji oszczędnościowej** Komisja oszczędnościowa Magistratu m. Wilna w czasie od stycznia do grudnia zwolniła 20 proc. urzędników i pracowników magistrackich.

— (i) **Ilu jest pracowników magistrackich?** Według ostatniego raportu komisji finansowej Magistrat m. Wilna zatrudnia 918 pracowników wszystkich kategorji. Najniższy personel urzędniczy otrzymuje od 140 zł. miesięcznie, wyżsi urzędnicy od 400—440 zł.

— (i) **Dorożkarze chcą zmiany taksy dorożkarskiej.** We środę dnia 16 b. m. odbyło się w lokalu centrali Chrześcijańskich Związków Zawodowych, posiedzenie Chrześcijańskiego Związku Zawodowego dorożkarzy, na którem rozstrzygane były sprawy zmiany postojów, oraz zmiany taksy dorożkarskiej, nie odpowiadającej, według zdania zebranych — istotnemu stanowi rzeczy i niestającej w żadnym stosunku do cen artykułów pierwszej potrzeby.

— (i) **Kursy dla komisarzy spisowych.** Chcąc uświadomić należycie kandydatów na komisarzy spisowych postanowiono zorganizować specjalne kursy. Dziś dnia 18 b. m. o godz. 18 odbędzie się w Auli uniwersytetu Stefana Batorego inauguracja kursów.

— (x) **O zatwierdzenie protokułu Rady Miejskiej.** Magistrat m. Wilna przesłał w ostatnich dniach do p. wojewody wileńskiego protokuł Rady Miejskiej z dnia 3 b. m. z prośbą o zatwierdzenie.

— (x) **Posiedzenie miejskiej komisji gospodarczej.** W poniedziałek, dnia 21 grudnia r. b. odbędzie się w Magistracie posiedzenie miejskiej komisji gospodarczej, na którem rozpatrzone będą wyniki konkursu na wydzierżawienie majątków miejskich Wielkie i Małe Leoniszki. Pozatem rozpatrzoną będzie sprawa wydzierżawienia miejskiego folwarku Tupaciszki.

KOLEJOWA.

— **Pociągi przedświąteczne.** Dyrekcja Wileńska K. P. w przewidywaniu wzmożonego przedświątecznego ruchu podróżnych, postanowiła aby kursujące obecnie trzy razy tygodniowo pociągi nr. 313, 314 między Lidą a Łunińcem i pociągi nr. 511 i 512 między Wilnem—Królewszczyzną, w okresie od 19 do 24 grudnia r. b. kursowały każdodziennie.

Powyższe pociągi będą kursowały według egzystującego rozkładu jazdy, a mianowicie: poc. nr. 313 odjazd z Lidy o godz. 23 min. 13, poc nr. 314 przyjazd do Lidy o godz. 4 min. 33, poc. nr. 511 odjazd z Wilna o godz. 12 min. 20, poc. nr. 51.2 przyjazd do Wilna o godz. 17 m. 35

Z SĄDÓW.

— (t) **Sprawa Klejffa.** W dniu 28 b. m. Sąd Okręgowy w Wilnie rozpoznawać będzie sensacyjną swego czasu sprawę.

Na ławie oskarżonych z art. III K. K zasiądzie dziewiętnaście osób na czele z Rubinsztejnem, Dejczmanem i Minkowem, którzy odpowiadać będą z więzienia.

Pozostali oskarżeni odpowiadają z wolnej stopy, a między nimi i znany w sferach kupieckich Kleyft, który prócz tej sprawy ma jeszcze jedną z art. 532 za obrazę oficera.

W sprawie tej powołano około stu świadków, a pomiędzy nimi nadkomisarza Florko b. szefa pol. politycznej w Wilnie.

Jako ekspert zaproszony został inspektor H. Kawecki główny referent wydziału bezpieczeństwa Min. Spr. Wewn.

Oskarżenie wnosić będzie pprokurator Jankiewicz.

— (t) **Komuniści pińscy przed Sądem Apelacyjnym.** W dniu wczorajszym Sąd Apelacyjny pod przewodnictwem sędziego Sawickiego rozpoznawał odwoławczą sprawę siedmiu mieszkańców wsi: Kowaliki, Ogrodniki i Dołbunowo: Maksyma Kuczko, Abrama Bursztynmachera, Josela Waszczyłskiego, Karpa Osipuka, Jakóba Szwejkusa, Romana Olszewskiego i Józefa Szpaka oskarżonych przez Sąd Okręgowy w Pińsku na mocy art. 51 i 126 K. K. za przynależność do partji komunistycznej na pozbawienie praw stanu i osadzenie w więzieniu ciężkiem, pierwszych trzech na lat sześć, pozostałych na lat cztery.

Sąd Apelacyjny złagodził wymiar kary o połowę.

Wobec tego, że sprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych nie jesteśmy w możności podać szczegółów przebiegu przewodu sądowego.

Obronę w tej sprawie wnosili mecenasi: Pietrusiewicz, Czernychow z umowy i Mickiewicz i Miller z urzędu.

Oskarżał pprokur. Kaduszkiewicz.

Początkowo w sprawie tej było dwunastu oskarżonych, z których pięciu uniewinnił Sąd Okręgowy.

AKADEMICKA.

— **„Sekcja Pośrednictwa Pracy przy Bratn. Pomocy Polsk. Młodz. Akad.** poleca cały szereg rutynowanych korepetytorów z zakresu 8-miu klas szkoły średniej. Oferty prosimy zgłaszać w sekretarjacie (Wielka 24) w godz. od 2-giej do 3-ciej i od 20 do 21-ej we wtorki, czwartki, i soboty".

ZEBRANIA i ODCZYTY.

— **Odczyt prof. Rydzewskiego.** Staraniem Koła Geologicznego U.S.B. odbędzie się w sobotę 19-grudnia w sali Śniadeckich U. S. B. odczyt ilustrowany przezroczami pod tytułem: „Średniowiecze oraz czasy nowożytne dziejów ziemi". Odczyt wygłosi dr. Br. Rydzewski. Początek o godz. 7 wiecz. Wejście 50 gr. Dla młodzieży 20 gr.

— **Z Narodowej Organizacji Kobiet.** Zarząd N. O. K. w Wilnie zawiadamia o odczycie senatorki Szebekówny, który się odbędzie 19 b.m. w sali Stowarzyszenia Techników — Wileńska 33 o godz. 7. Wejście 50 groszy. Senatorka mówić będzie o chwili bieżącej w Polsce, oraz streści przebieg zebrania Rady Międzynarodowej kobiet w Ameryce w której to Radzie brała udział jako delegatka polska w Waszyngtonie. Bogaty temat i znana a tak ceniona osoba szanownej prelegentki zapewniają powodzenie interesującemu odczytowi.

Tegoż dnia o g. 5-tej w tymże lokalu ogólne zebranie N. O. K. na które zarząd zaprasza wszystkie członkinie.

RÓŻNE

— **Sprostowanie.** W spisie nazwisk osób, którzy przez cztery lata naszej pracy nie odmówili nam pomocy, opuszczone zostało przez nieuwagę nazwisko p. *Kazimierza Okulicza.* Opuszczenie to Redakcji *Słowa* specjalną wyrządziło przykrość.

TEATR i MUZYKA

— **Wieczór humoru Leona Wyrwicza z Krakowa.** Leon Wyrwicz, bezsprzecznie najznakomitszy komik, polski mistrz humoru, ulubieniec Warszawy, Lwowa, Krakowa Poznania, a obecnie Wilna, jedyny w swoim rodzaju, niedościgniony humorysta, znany i podziwiany w całej Polsce, którego każdorazowy występ cieszy się wszędzie niebywałem powodzeniem, wystąpi u nas w Wilnie w Teatrze Polskim w sobotę 19 go i niedzielę 20 go grudnia.

Oryginalny, wspaniały program własny obejmuje szereg przezabawnych monologów, typów i zdarzeń, pełnych subtelnego humoru.

Bilety już są do nabycia w kasie teatralnej od 11—1 i 3—3 wiecz.

— **Gościna Teatru Miejskiego w Grodnie.** Zapowiedź występów zespołu artystów Teatru Miejskiego w Grodnie wzbudza wielkie zainteresowanie. Zarówno znakomita nowość — komedja Grzymały-Siedleckiego «Spadkobierca», jak i dobrze nam znani i lubiani artyści sądzę z zainteresowania, będą mieli w Wilnie gorące przyjęcie.

Pozostałe bilety są do nabycia w kasie Teatru Polskiego.

— **3 poranek symfoniczny.** W niedzielę dnia 20 b. m. o g. 12 m. 30 pp. w sali Teatru Polskiego («Lutnia») odbędzie się kolejny poranek symfoniczny z udziałem Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej pod dyr. A Wyleżyńskiego. Jako solista, wystąpi świetny skrzypek, Aleksander Kontorowicz, który odegra jedno z arcydzieł literatury skrzypcowej, koncert Mendelsona z tow. orkiestry. Pozatem program obejmuje melodyjną symfonję »Szkocką», tegoż autora i uwerturę «Hebrydy». Ceny najniższe. Kasa otwarta od godz. 11—1 i 3—9 wiecz.

— **Repertuar świąteczny Reduty.** Pierwsze przedstawienie w teatrze «Reduta» na Pohulance, odbędzie się, jak już donosiliśmy, w najbliższą środę, dnia 23 b. m. o godz. 8 wieczorem. Wystawione będzie «Wyzwolenie» Wyspiańskiego.

W dzień Wilji teatr nie będzie czynny. W pierwsze święto wieczorem, powtórzone będzie «Wyzwolenie»; w drugie święto pop. (o godz. 4 ej) przedstawione będą piosenki i Kolendy polskie, ujęte w kształt sceniczny, wieczorem—dramat I. Kittnera «W Małym Domku».

W dalszym ciągu tydzień świąteczny obejmie: dn. 27, w niedzielę pop.—piosenki i kolendy polskie, wieczorem—«Wyzwolenie»; dn. 28 wiecz. — komedja St. Żeromskiego «Uciekła mi przepióreczka»; 29 wieczorem—komedja Fredry, z Muzyką moniuszki «Nowy Don Kichot»; 30-go wieczorem — «Uciekła mi przepióreczka; 31-go pop. o godz. 6 —«W Małym Domku, wieczorem o godz. 9 ej—«Dom Otwarty» Bałuckiego,

W dniu Nowego Roku 3 przedstawienia: o godz. 12—piosenki i kolendy, o godz. 4 ej «Nowy Don Kichot», o godz. 8 ej—«Wyzwolenie».

Przedstawienia rozpoczynać się będą z bezwzględną punktualnością, a ze względu na poważę sztuki, spóźnieni goście będą mogli zajmować swe miejsca jedynie w przerwach.

— **Wieczór koncertowy Konserwatorjum.** W sobotę dn. 19 b. m, o g. 8 w. w sali gimnazjum im. Lelewela zapowiada się niezmiernie ciekawy koncert instrumentalno-wokalny uczniów i uczenic Konserwatorjum Wileńskiego. Program obejmuje utwory fortepianowe, skrzypcowe i wokalne, solowe, jak społowe, wśród których budzą zaciekawienie kompozycje najnowszej doby. Dochód z koncertu przeznacza się na wpisy uczniów Konserwatorjum. Bilety po cenach najniższych w cukierni B. Sztralla (Mickiewicza róg Tatarskiej), oraz przy wejściu.

WYPADKI i KRADZIEŻE.

— (i) **Odezwy komunistyczne.** W nocy z dnia 16 na 17 b. m. o godz. 4 nieznani sprawcy podrzucili obok Wilczej Łapy pakiet, zawierający 15 sztuk odezw komunistycznych podpisanych przez Centralny Komitet Wykonawczy Komunistycznej Partji Białorusi zachodniej. Odezwy te zostały przez władze bezpieczeństwa skonfiskowane.

W sprawie pożyczki angielskiej dla m. Wilna.

Magistrat m. Wilna, pragnąc wyjaśnić sprawę uregulowania pożyczki angielskiej, zaciągniętej w swoim czasie na budowę kanalizacji i wodociągów, udał się z prośbą o pośrednictwo w tej sprawie do radcy prawnego przy Konsulacie Polskim w Szwajcarji. Chcąc zadość uczynić prośbie Magistratu Radca Prawny p. Aronowski wyjechał w tej sprawie do Anglji, gdzie przez kilka dni konferował z przedstawicielem konsorcjum angielskiego p. Kryspem, który w swoim czasie powyższą pożyczkę realizował. Rezultaty tej konferencji referował p. Aronowski na posiedzeniu, które się odbyło w Warszawie, w dniu 9, 10 i 11 grudnia r. b. przy udziale przedstawicieli Ministerstwa Skarbu, Banku Gospodarstwa Krajowego i Prezydenta m. Wilna p. Bańkowskiego. Między innemi na konferencji w Anglji p. Aronowski przedstawił kilka propozycyj, za pomocą których mogłaby być uregulowana sprawa angielskiej pożyczki, zaciągniętej przez m. Wilno. We wszystkich tych propozycjach ustalono, że przedstawiciele koncernu angielskiego zasadniczo zgadzają się na umorzenie wszystkich zaległych procentów, oraz na częściowe zniesienie samej pożyczki zaciągniętej swego czasu przez m. Wilno, również są skłonni udzielić m. Wilnu ponownej pożyczki inwestycyjnej, wzamian za co żądają, aby obligacje wileńskie były zamienione na obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego z gwarancją państwową, przyczem termin amortyzacyjny tejże pożyczki byłby skrócony do lat 30-stu. Bank Gospodarstwa Krajowego w zasadzie jest gotów dopomóc m. Wilnu w załatwieniu tej sprawy. Dalsze pertraktacje w powyższej sprawie są w toku, rezultaty których podamy w najbliższym numerze. (x)

---

niedużym ogrodzie okalającym willę. Trawą porastały niegracowane ścieżki.

*

Już było z nim bardzo niedobrze, kiedy przysyłając serdeczne życzenia z okazji mego ślubu, pisał mi z San Remo na wieś, do Polan, pod datą 15 kwietnia 1886-go:

„Od czerwca 1883 r. pod srogim naciskiem najgłupszej w świecie sprawy, pokutuję za to, że kogoś trzeba było na sztych wystawić i potępić. Niezważano winien czy nie; chciano abym był winnym i abym pokutował.

Więc ciągła odtąd męczarnia, a od półtora roku więzienie. Choremu, z 74 lat ciężarem — zupełnie mnie powaliło. I gdym w listopadzie został wypuszczony (na urlop tylko, za kaucją), wyszedłem ale już nie o swej mocy, a teraz chodzić nie mogę, na schody wejść nie mogę i ledwie dyszę".

A dalej:

„Nie może taki koniec żywota literata nie zniechęcić — tak — ale kto czuje powołanie powinien iść za niem.... Niech Pana szczęście domowe nie odciąga od pracy. W pracy najczystsza rozkosz tej ziemi.

Nie umiem wyrazić jak mnie Wasza pamięć o mnie ujęła i zobowiązała dla Was, jak Wam za nią wdzięczen jestem. Niech Wam Bóg błogosławi, niech daje męstwo i siłę i spokój ducha!"

W rok potem nie żył.

*

Nie lada *pêle — mêle* w tej mojej szkatułce! Między listem Kraszewskiego i Rodocia — listów para Zapolskiej. Skąd-że by? Ileż to lat między niemi!

„Nie podobał się Panu mój „Skiz" — pisze Zapolska — trudno! Może się Panu więcej podoba moja nowa powieść „O czem się nie mówi"...

Jakże mocno zastrzega się Zapolska, że to, Boże broń, nie pornografja! A po otrzymaniu we Lwowie mojej recenzji z warszawskiego „Słowa", pisze mi:

„Szanowny Kolego! Wielce serdeczne podziękowanie za „ocenę" i za ów uścisk dłoni, tak zgrabnie dołączony. Ale dlaczego rzecz taka ma „nie egzystować"? Otóż—egzystuje. Niech mi Pan wierzy.

Frania Poranek (*) czytając moją książkę wołała: „Podpatrzyła pani Zapolska! Podsłuchała!..." A potem dodała: „Ale zkąd wiedziała, co było u mnie w sercu?" Ja Franię znam doskonale. Ona obecnie dostała zapomogę z ...Wydziału Krajowego. Sama jest do zarządu domu—pracuje—dzieli się z rodzeństwem. Niech mi Pan wierzy: druga część Frani jest autentyczna. Półtora roku była w klasztorze. A co do Krajewskiego — odpowiem Panu tylko tyle.

Oto—oryginał Krajewskiego siedział w ogródku moim na bujającym fotelu, pił oranżadę i czytał Pana „ocenę"... Doszedłszy do tego miejsca gdzie Pan czyni go wytworem mojej fantazjii każe mi się zapożyczać od Tołstoja, zaczął się śmiać z całego serca.

— Słyszysz! — zawołał. Toć Jankowski chce gwałtem ze mnie zrobić ...literaturę!

Więc widzi Pan, że *ça existe* w całem słowa znaczeniu.

Bardzo Panu wdzięczna jestem za dobre słowa i za to, że Pan umie elegancko napisać. *Ca me change* po stylu np. Rabskiego! Proszę wziąć taką „cebulę" *à propos* „Pani X". Ależ to niemożliwe! Tak się recenzyj nie pisze. To budzi wstręt. Prawda?

Wyrazy szacunku i koleżeńskiej przyjaźni. *Zapolska.*

(D. C. N.)

Czesław Jankowski.

(*) Heroina powieści „O czem się nie mówi.

Spis mieszkań.

Kwestja mieszkaniowa stanowi jedno z najbardziej ważnych zagadnień doby obecnej. Już przed wojną konieczność znalezienia środków zaradczych przeciwko nędzy mieszkaniowej zmuszała do gruntownego badania stosunków mieszkaniowych. Tembardziej teraz, gdy wojna powstrzymała ruch budowlany, gdy skutkiem działań walczących armji uległo zniszczeniu wiele budynków i ludność została pozbawiona mieszkań, badania stosunków mieszkaniowych nabierają specjalnej wagi. Dokładne poznanie warunków w jakich ludność mieszka a często i pracuje, wykonywując swój zawód w domu, stanowią niezbędne podłoże dla racjonalnej polityki budowlanej. Najlepszą formą badania stosunków mieszkaniowych są spisy mieszkań, za pośrednictwem których możemy otrzymać cały szereg danych, charakteryzujących wszechstronnie kwestję mieszkaniową. Z tego też powodu odbędzie się w czasie od 1 do 4 stycznia 1926 r. w Ziemi Wileńskiej oraz w polskiej części b. pasa neutralnego polsko - litewskiego spis mieszkań w połączeniu ze spisem ludności, który będzie uzupełnieniem powszechnego spisu ludności, przeprowadzonego w pozostałej części Państwa Polskiego w 1921 roku.

Z pośród licznych zagadnień sprawy mieszkaniowej, kwestją wybijającą się na pierwszy plan, jest przeludnienie mieszkań. Stwierdzoną jest rzeczą, że skupianie się w małych mieszkaniach dużej ilości osób i wspólne zamieszkanie tych samych izb przez dorosłych i dzieci, kobiety i mężczyzn, wywołuje niepożądane skutki pod względem hygjeny i obniża poziom moralności. Dane dostarczone przez spis, wykazując ile jest mieszkań małych, jaka część ludności w nich mieszka, ile osób przypada na 1 izbę, charakteryzują dokładnie przeludnienie mieszkań. Np. w Warszawie mieszkań jednoizbowych było 37,3 proc., mieszkało w nich 31,0 proc. ludności — na 1 izbę przypadało w tych mieszkaniach 3,6 osób (dane spisu z 1921 r.), podczas gdy w Londynie w tym samym czasie mieszkań jednoizbowych było 18,2 proc. mieszkało w nich 6 proc. całej ludności, a na 1 izbę przypadało 1,8 osoby. Liczby te wskazują zupełnie jasno że przeludnione są przedewszystkiem mieszkania jednoizbowe.

Pozatem spis dostarczy danych oświetlających i z innych stron stosunki mieszkaniowe. Mianowicie dowiemy się, ile jest mieszkań wogóle, w poszczególnych dużych miastach, gminach wiejskich, ile jest mieszkań jedno - dwu - trzy i t. d. izbowych, ile jest mieszkań położonych na parterze, piętrach, poddaszach w suterenach, ile osób i gospodarstw przypada na 1 mieszkanie, czy mieszkanie jest z kuchnią czy bez, czy w mieszkaniu wykonywana jest praca zarobkowa.

To krótkie zestawienie celów spisu mieszkań, wykazuje jak wielkie znaczenie posiada statystyka mieszkaniowa dla polityki mieszkaniowej, mającej na celu zmianę dotychczasowych złych warunków mieszkaniowych.

— Ilu jest bezrobotnych i jak przedstawia się zastój w poszczególnych gałęziach przemysłu?

— Tylko spis ludności może nam to wykazać.

Ze świata.

— Nowy hydroplan—olbrzym

W warsztatach lotniczych angielskich w Lytham w hrabstwie Lancashire, wykończono nowy, wielki hydroplan. Hydroplan ten zamówiła admiralicja angielska. Posiada on dwa silniki systemu Napier Lion o sile 1000 koni. Olbrzymi ten hidroplan odbył pierwszy lot do Felixtowne, odległego o 830 mil od Lytham, poczem przybył do Plymouth, przebywszy 460 mil angielskich. Waga statku wynosi 7 tonn.

Miejski Kinematograf
KULTURALNO OŚWIATOWY
SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

Dziś będą wyświetlane filmy:
1. Pogrzeb Wielkiego piewcy „CHŁOPÓW" potężnego pisarza polskiego **Władysława Reymonta w Warszawie**
2. **Rocznica Powstania Listopadowego u podchorążych**
3. **Robinzon Kruzoe** I i II serje razem 9 rozdziałów

Sensacyjne przygody nieustraszonego żeglarza podług nieśmiertelnego arcydzieła Daniela Deofoe w 2 epok.

KASA CZYNNA: w Niedzielę i dnie świąteczne od g. 2 m. 30. inne dnie od g. 3 m. 30. POCZĄTEK SEANSÓW: w niedzielę i dnie świąteczne od g. 3 do 12 w. inne dni od g. 4 do 12 w. Cena biletów: Parter 50 gr., Amfiteatr i balkon 25 gr

Kino Kameralne **„Polonja"** ul. Mickiewicza 22

Przed bitwą — Ostatnie wszechświatowej sławy arcydzieło podług słynnej powieści **Claude Farrera «Veille d' Armes»** (JUTRO WOJNA) Honor — Miłość — Ojczyzna — Życie Monumentalny dramat morski w 9 akt Uosobienie egzotycznego czaru NINA VANNA prześliczny oficer marynarki JEAN BRADON w rol. głów.

Nad program! Na scenie! ulubieniec publiczności warszawskiej Satyryk — humorysta WACIO ZWIDLICZ. Artystka Opery Warszawskiej JULJA JĘDRZEJEWSKA Arjel Romanse cygańskie Conferencier W. Zwidlicz

Kino-Teatr **„Helios"** ul. Wileńska 38.

PREMJERA! 7 aktów tragiczn. z nocnego życia 7 poryw. aktów zagłuszonych jazzbandem i miłością p. t. „OTWARTE CAŁA NOC" w rol. gł. rywal Valentua RICARD CARTEZ.

NA EKRANIE NA SCENIE! (nad program) Muzyk.-ekscentr. FELIKS AMORS i humorysta A. SZPAKOWSKI

Seansy 4, 6, 8 i 10 w.

DRUKARNIA **„WYDAWNICTWO WILEŃSKIE"** Kwaszelnia 23. (M.-Stefańska

Egz. od 1906 r.

DRUKARNIA OBFICIE ZAOPATRZONA W MASZYNY DO SKŁADANIA I DRUKARSKIE NAJNOWSZEGO TYPU ORAZ MASZYNĘ ROTACYJNĄ

PRZYJMUJE WSZELKIE DRUKARSKIE ROBOTY WE WSZYSTKICH JĘZYKACH EUROPEJSKICH

CENY UMIARKOWANE

NA NADCHODZĄCE WŚIĘTA!
FIRMA
M. GORDON
egz. od 1848 r. ul. Niemiecka 26 egz. od 1848 r.
OTRZYMAŁA
wielki wybór krajowych i zagranicznych towarów
poleca ostatnie nowości sezonu
Sukna, Palta
Materjały wełniane, jedwab
Kołdry, Flanela
płótno etc.
a również tkaniny do pokrycia **mebli i firanki**
WIELKI ASORTYMENT RESZTEK na PREZENTY
Ceny przystępne

SPÓŁDZIELNIA ROLNA
KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIAN
ZAWALNA 1 telef 1 — 47; BOCZNICY KOLEJOW telef. 4 — 62
SPRZEDAJE:
KARTOFLE
OTRĘBY pszenne i żytnie
OWIES
ŻYTO
PSZENICĘ
JĘCZMIEŃ
WAGONOWO i NA WORKI LOCO SKŁAD od 100 kl. Z DOSTAWĄ do DOMU.
NAJTANIEJ— GDYŻ WPROST OD PRODUCENTOW!

Kamienie żółciowe
Usuwa bez bólu Cholekinaza Niemojewskiego.
Ataki w zupełności ustają
OBJAWY: (początkowe) Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra) Pobolewanie w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna, jak woda Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach Odbijanie gazami Mdzęcia i burczenia w kiszkach Bóle i zawroty głowy Silne zdenerwowanie OBJAWY: (podczas ataków) dołku wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — pasie, krzyżu i sięga aż pod łopatki Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu oraz b w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty żółtaczka
Skład główny: Aptekarz H. Niemojewski Warszawa Nowy-Świat 5
Sprzedaż we wszystkich składach aptecznych i aptekach
W. Z. P. Nr 37, dn. 3-VIII 25 r.

Lepiej Mniej!
ale naturalne i czyste winogronowe WINA polecamy kupować na ŚWIĘTA! w gatunkach: Madera, Portwejn, Muskat, Marsalla, Malaga, Maslacz (węgierskie słod.) Tokaj (węgierskie wytr.) POntet Canet, Margaux, Lafite, (fr. czerwone) Chateau Iquem, Soternes, Saint Croix du Mont, Etoil des Graves (fr. białe) i Kościelne.
Bracia Gołębiowscy ul. Trocka 3 tel. 757.

WATOLINA
czysto wełniana w najlepszym gatunku w różnych kolorach
zł. 6,80 ZA metr
D.-H. F. MIESZKOWSKI sp. z ogr. odp.
ul. A. Mickiewicza 23, tel. 2—99.

UWAGA!
Majątki i domy na Litwie kupimy dla solidnych nabywców.
Dom Handl.-Kom. ZACHĘTA Portowa 14. TELEFON 9—05.
Zgłoszenia śpieszne pożądane!

KOBIETA - LEKARZ **D. MARGOLIS** Akuszerja i choroby kobiece przyjmuje od 1 — 2 i 6 — 8 w. W.-Pohulanka 14, m. 10. Telefon 8 — 38

D-r MED **A. Mańkowski** choroby skórne i weneryczne Ordynuje od 5 — 7. 3-go maja 15.

Maszynistka - biurystka poszukuje pracy. Posiada referencje. Adres: Bernardyński zauł. 11 — 4.

BUCHALTERKA wykwalifikowana poszukuje jakiejkolwiekbądź pracy: kancelistki kasjerki. Posiada chlubne referencje. Łask. oferty do Admin. «Słowa» dla W. L.

Leśniczy, znający się na hodowli, taksacji i urządzaniu lasu, szacunku drzewostanów, wyróbce i kalkulacji drzewa, dobre rekomendacje kilkuletnia praktyka, poszukuje posady. Oferty do Administracji „Słowa"

Na czas Adwentu i wiecz. Wigilijny polecamy wybitowe Śledzie holenderskie, Oliwę nicejską, Grzyby suszone, Mak, Kompot, Miód, Konserwy rybne i j. Sardynki franc. i portugalskie, Anchosy i Szproty w oliwie, marynowane Skumbrje, Byczki, Rolmopsy i Kilki
Bracia GOŁĘBIOWSCY ul. Trocka 3. telef. 757

SER litewski znanej dobroci K. Sieluzyckiego już otrzymaliśmy i polecamy po 5 zł. kilo **Węcewicz i Zwiedryński** Mickiewicza 7.

Do sprzedania dobrze dobrana **para wyjazdowych koni.** Dowieć się ul. Ad. ckiewicza 43 Furman Jankowski.

Zgub. legitymację uczniowską, wyd. gimn. im. Elizy Orzeszkowej za Nr 1192 na im. Ma ji Jelskiej, unieważnia się

Zgub. książ. wojsk., wyd. przez P.K.U. — Linia na imię Izraela Orbacha, zam. Żyrmunach pow. Lidzkiego, u n i e w a ż n i a się.

Potrzebny od zaraz
pomocnik Nadleśnemu na okres eksploatacji zimowej lasu. Wymagane solidne rekomendacje. Zgłaszać się w biurze Zarządu Interesów Hr. Tyszkiewiczów — Wilno, ul. Zygmuntowska 6 od godz. 9 do 10 rano i od 3 — 4 po poł. Oferty pisemne należy skierowywać tamże — nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. — — — — —

Nowo-odrestaurowana Sala „Passaż"
poleca się na koncerty, dancingi, zebrania i t. d. Uczniom i wojskowym znaczne ustępstwa. Inf.a ul. Nikodema 2, m. 31.

CZY JESTEŚ CZŁONKIEM L. O. P. P.

Obwieszczenie.

Na podstawie art. 8 Ustawy z dnia 6.VII—1923 r. (Dz. U. Nr. 87 poz. 676) o poborze daniny lasowej Starostwo powiatu Dunłowickiego niniejszem obwieszcza o sprzedaży z przetargu publicznego drzewa budulcowego z I i II raty daniny lasowej oddanej przez płatników do dyspozycji Rządu. Przetargi odbędą się za pomocą ofert pisemnych i ustnie w w Urzędzie Starostwa w m. Postawach dnia 21 grudnia 1925 r. O szczegółach i warunkach sprzedaży informacje można zasięgnąć w godzinach urzędowych w Starostwie w Postawach.

Nazwa objektu leśnego	Gmina	Rodzaj drzewa	Ilość w metr zb.	Cena za 1 mtr. s w złotych	Łączna cena wywoławcza w złotych	Wysokość kaucji w złotych	Odległość lasu od stacji kolejowej (w klm.)
Kozłowsk	Łucka	sosna	352,57	5,60			
		świerk	756,00	4,80	6029,09	603	Nowodruck 11 klm.
		osika	23.67	5,60			
		brzoza	65,67	4,40			
		olsza					
Hniezdziłów	Parafjanowska	swierk	414,00	4,90			
		brzoza			2319,00	232	Parafjanów 15 klm.
		olsza	66,00	4,40			
Dziedzin	Tumiłowicka	sosna	980 00	3,50			
		świerk	353,33	3,00	4592,59	460	Paraljanów 27 klm.
		brzoza	38,00	2,70			
		olsza					
Hornowo	— —	sosna	532,65	3,50	2616,23	262	Podświle 24 klm.
		świerk	250,65	3,00			
Lipowo	— —	sosna	1495,50	3,50			
		osika	6,00	3,50	7040,40	705	Podświle 21 klm.
		świerk	27,50	3,00			
		brzoza	7,50	2,70			
Puszcza Hołubicka	— —	sosna	377,00	4.60			
		osika	28,67	4,60	1866,08	187	Podświle 18 klm.

(—) Ed Janowski Za Starosta Dunłowicki

Uwadze P.p. Kupców

W dniu 20 i 23 Grudnia wydajemy Numery Świąteczne „SŁOWA". Wczesne zamówienia zapewnią efektowny układ ogłoszeń i najlepsze miejsce

NA PSTRĄGI.

— Pstrąg jest rybą niezmiernie ostróżną; niemożna zbliżać się do samego brzegu, bo gdy tylko dostrzeże człowieka chowa się natychmiast pomiędzy korzenie olch, tysiącznemi skręty w wodzie pogrążone, i nic go już, do nocy, nie wywabi. Przy swej przebiegłej ostróżności jest to jednakże ryba strasznie żarłoczna i, aby go schwytać, tę właśnie żarłoczność wyzyskujemy.— Jutro zapoznam pana z terenem rzek i udzielę pierwszej lekcji pstrągołówstwa.

Na drugi dzień uprzejmy pan D. zaprowadził mnie nad Łoszę i, torując mi z trudnością przejście przez gęstwinę krzów olchowych, udzielał rad pouczających.

— Jak pan widzi, Łosza, jak również i Kamionka, mają koryto kręte, zygzakowate, woda na zakrętach ma prąd najbystrzejszy i wymywa na dnie większe głębokości.—Pstrąg lubi prąd wartki i przeważnie szuka miejsc najgłębszych, skąd błyskawicznie rzuca się na małe rybki, żabki z drzew spadające, no i na przynętę z dżdżownic, ale o ile jest umiejętnie założona na haczyku.

— Wędka musi być zupełnie prymitywna. Zielony sznureczek jedwabny a jeszcze lepiej z białego włosia końskiego spleciony, bez spławików, bo te wartkim prądem poruszane płoszą pstrąga.—Robaka również inaczej niż na inne ryby się zakłada. Nie jednego, lecz z kilku robi się rodzaj kłębka w ten sposób, aby ruchliwe ogonki robaków z tego kłębka wystawały i poruszaniem się rybę nęciły.—Na kontemplacyjne wyczekiwanie po zarzuceniu w wodę wędki szkoda czasu, jeżeli pstrąg natychmiast po pogrążeniu haczyka przynęty nie chwyci należy iść dalej, ale, o ile się wyciągnie jednego, należy w tem samem miejscu zarzucać w dalszym ciągu, bo czasem pstrągi pływają gromadkami, a wyciągnięcie jednego dlatego nie płoszy innych, ponieważ pstrąg i nad powierzchnią wody potrafi się rzucić po zdobycz.—Miałem wypadek, że haczyk z przynętą jeszcze nie dotknął powierzchni rzeki, gdy pstrąg, w skoku nad wodą, go chwycił.

— Mógłbym to wszystko panu praktycznie zademonstrować, ale nie chcę pozbawiać przyjemności samowykształcenia się w tym ciekawym sporcie i nie chcę pana pozbawiać satysfakcji wyciągnięcia osobiście pierwszego pstrąga.

Bez przesady cały tydzień odbywałem samoistnie praktyczne ćwiczenia przemykania się przez gąszcze nadbrzeżne, zakładania robaków na haczyk, zarzucania wędki, aż nareszcie pewnego dnia, ku nadzwyczajnej radości, uczułem silne szarpnięcie podwodne i wyciągnąłem na brzeg okaz dwufuntowy!

Pierwsze dni pobytu w Witkach poświęciłem na zwiedzanie bardzo malowniczej okolicy, w towarzystwie panny Hanki, czternastoletniej mojej jedynaczki i w asyście wyżła, o bardzo poczciwym charakterze, zwołującego się mianem Sinus, który postanowił sobie pełnić wobec nas rolę gościnnego gospodarza, stale wyprzedzając, niby cicerone, z wielce uprzejmem machaniem ogonem.

Chciał nas snać zapoznać z terenem całym swych działań myśliwskich, oprowadził bowiem istotnie po wszystkich wyniosłościach, dolinach, lasach i zagajnikach okolicznych.

Po nasyceniu się malowniczością Witek z przyległościami, postanowiłem wybrać się na pierwszy połów pstrągów, które znałem jedynie z ich wytwornego smaku w przyrządzeniu kucharza klubu naszego w Wilnie.

Zaopatrzywszy się tedy w dużą porcję dorodnych dżdżownic, będących pono ulubionym przysmakiem pstrąga, uzbrojony w najautentyczniejszą angielską wędę, udałem się nad Łoszę, gdzie na samym wstępie spotkała mnie zgoła niespodziewana, w mych zamysłach, przeszkoda.

Jakto gdzieś wyżej wspomniałem, obydwa brzegi Łoszy i Kamionki, zarośnięte są gęstym szpalerem wspaniałych i mocno rozgałęzionych olch, u stóp których rozpleniło się ich obfite potomstwo, tworząc gąszcz broniący dostępu nad wodą.

Po zdobyciu tej olchowej dżungli, przy pierwszem zamachnięciu wędziskiem, przyjazne snać pstrągom gałązki olch pochwyciły jedwabną nić mojej wędki, uwięziły haczyk z robakiem w nieprzejrzanej gęstwinie liści, nad wodą, stawiając mnie w sytuacji, przyznać się muszę, poprostu głupiej. Po wielu wysiłkach jeszcze bardziej nić wędki zaplątałem w gałęzie i ostatecznie katastrofa ta tem się skończyła, że zniecierpliwiony, zerwałem nić i z nosem spuszczonym na kwintę wróciłem do domu.

— Wiedziałem, że tak będzie! pocieszał mnie pan D. Łowienie pstrągów wymaga specjalnego wyszkolenia. Przedewszystkiem zapoznać się należy z terenem rzeki, aby się orjentować gdzie pstrąg najchętniej lubi przebywać! Następnie trzeba się nauczyć jak w gąszczu gałęzi zarzucać wędę, a co do samej wędki, precz odrzucić te wszystkie angielskie przybory wymyślne i skonstruować wędkę specjalną.

Następnie poszło już jak z płatka, chociaż połów szczęśliwy pstrągów uzależniony jest bardzo od pogody. Najchętniej biorą przynętę w dnie pochmurne, a podczas burzy i ulewnego deszczu można być prawie pewnym owocnego połowu.

Śliczna to ryba! Pod ciemną łuską grzbietową, obydwa boki połyskują srebrzystą białością, na której znów ciągnie się szereg purpurowych punktów w otoku niebieskawej barwy.

Paszczę ma pstrąg silnie uzębioną i szczęki tak kościste, że czasem trudno wyjąć haczyk w kości utkwiony.

Wielkość pstrągów poławianych w Łoszy i Kamionce obecnie ma od połowy do trzech funtów wagi, ale dawniej trafiały okazy nawet dziesięciofuntowe.

Już od dwuch funtów począwszy mięso tej ryby przybiera, po ugotowaniu lub usmażeniu, kolor różowy, małe sztuki mają mięso białe i dlatego ludność miejscowa mylnie sądzi, że są to dwa odmienne gatunki.

Połów pstrągów na wędkę daje tak dużo ciekawych wrażeń, tak wyrabia specjalny zmysł orjentacyjny, iż uważam że jest to jeden z najmilszych sportów.

Dodać w końcu należy, że obydwie rzeczki w Witkach roją się poprostu od drobiazgu rybiego zwanego malawkami.

Jest to bardzo ładna, tłusta jak kiusek, czterocalowej długości rybka, będąca pono najgłówniejszem pożywieniem pstrąga.

Malawki również jak pstrąg są żarłoczne, bo dosyć wędkę przez pięć minut w wodzie potrzymać, a doszczętnie największy kłębek robaków rozszarpią.

Często zdarzało się, że wyciągałem po kilka tych rybek uczepionych mikroskopijnemi, jak końce igły, ząbkami do przynęty i niedających się od tego żeru oderwać.

Wreszcie i o wydrach słówko napisać należy.

Rzadki ten zwierz spotyka się jeszcze na wybrzeżach Łoszy. Pan D. widział wydrę kilkakrotnie na rzece, nawet w pobliżu dworu.

Powróciwszy do Wilna, często wspominam miłe chwile połowań na pstrągi i zawsze myślę, że warto, aby władze wzięły w opiekę tę najpiękniejszą rybę wód polskich

Wł. Renard.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. — Redaktor w/z Czesław Karwowski. — Odpowiedzialny zaogłoszenia Zenon Ławiński. Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie", Kwaszelna 23